

Wiadomości KSN Solidarność

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Nr 5-6 (290-291) maj – czerwiec 2020 r.



Czas epidemii. Zakupy w aptece. Fot. JS

SPIS TREŚCI

Koronawirus. Ciąg dalszy I. – J. Sobieszczański
Działania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”:

- Opinia KSN o projekcie rozporządzenia MNiSW

Ze strony MNiSW

- Uwagi Zespołu ds. monitorowania wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauki

Ze strony Komisji Krajowej:

- Pismo Piotra Dudy

- Umowa programowa zawarta przez Prezydenta RP i NSZZ „S”

W stulecie urodzin Jana Pawła II. - o. Andrzej Pietrzak SVD

Za bramą wolności ...- M. Kaczyńska

Trzech uczonych, a pochówek pierwszej klasy - R. Szubert

Incommunicabilis – R. Szubert

Ideologia gender szkodzi - Wojciech Pillich

Trochę historii. Bitwa o Narwik - JS

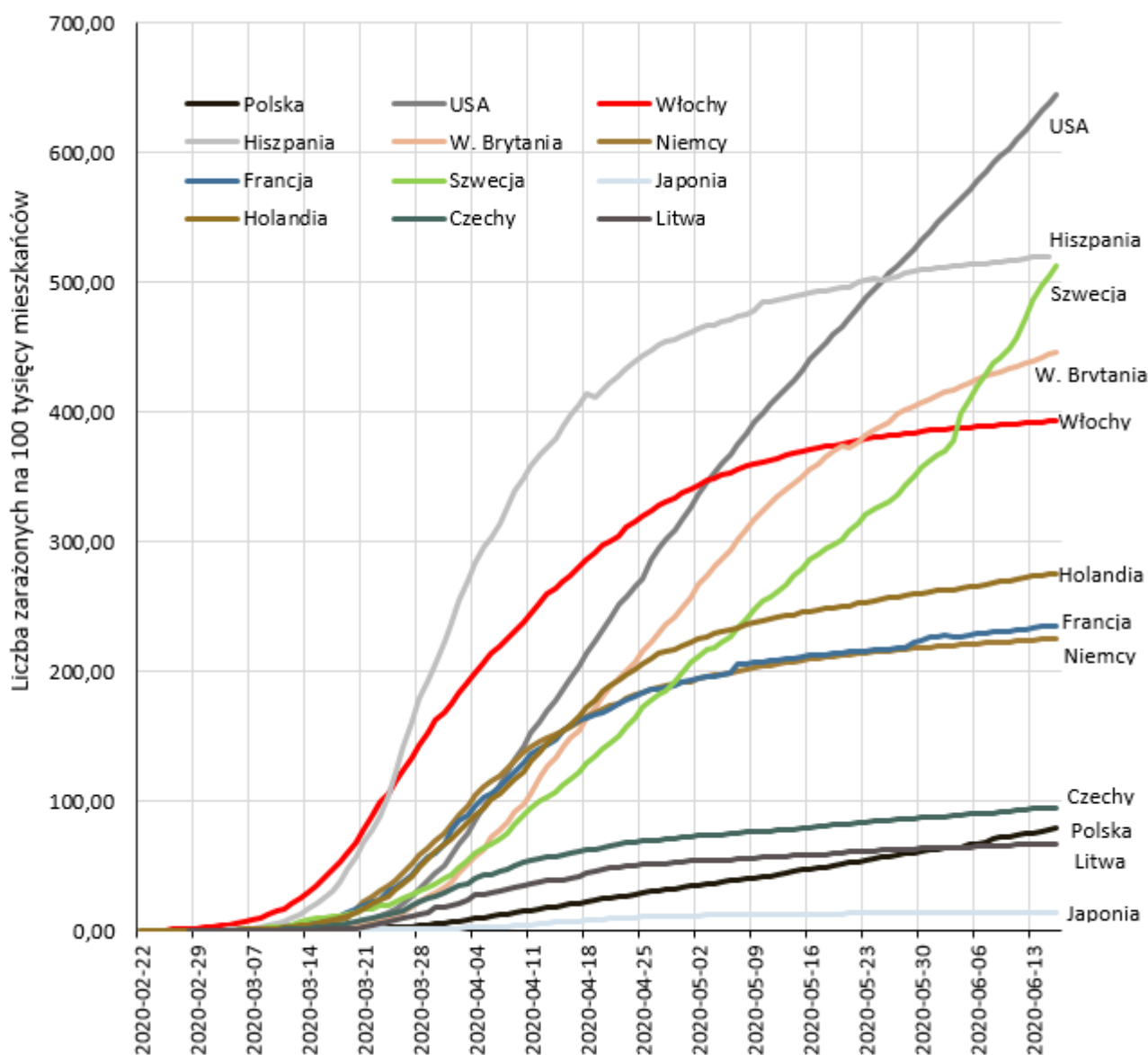
Wybrane wydarzenia

Koronawirus. Ciąg dalszy I.

Trwa serial, a w jego tytule jest słowo koronawirus. Serial powszechny, a my także jesteśmy w nim aktorami. Zaczyna się granica pomiędzy nami i obrazami płynącymi z ekranów telewizorów. Kończy się jedna edycja odcinków i wchodzimy w następną. Trochę przewidujemy co „autor” wymyśli, ale obawiamy się, że odpali nam jakąś raketę. Nie ma też pewności kto jest autorem i czy jest tylko jeden. Do tego dołączają się improwizacje, różne w różnych częściach świata. Zabawy co niemiara, a zdarza się, że stawka nie jest błaża, trochę taka, jak w ruskiej ruletce, ale w to bawią się najczęściej dinozaury.

* * *

W poprzednim numerze „Wiadomości KSN” zamieszczono obrazek, wykres narastania zarażeń przypadający na 100 tysięcy mieszkańców w wybranych krajach, w okresie od 22 lutego do 16 marca. Ponieważ sytuacja pandemiczna trwa i dalej się rozwija, załączamy kolejny, od 22 lutego do 16 czerwca oraz uaktualnioną statystykę ofiar.



Rys. 1. Wzrost liczby chorych, zaatakowanych przez koronawirusa SARS-CoV-2, w okresie od 22 lutego do 16 czerwca 2020 roku, przypadający na 100 tys. mieszkańców

Głównym źródłem danych są publikacje w onlinowej statystyce koronawirusa na świecie. Rzetelność publikowanych danych zależy od rzetelności informacji podawanych przez różne kraje. Na przykład dla Hiszpanii przy jednej dacie, przed liczbą zarażeń podano znak „-„. Jak to traktować? Czy jako korektę łącznych danych? W przypadku Hiszpanii prasa donosiła o problemach z oszacowaniem liczby zarażeń, a w szczególności z określeniem liczby zgonów z powodu zarażeń koronawirusem. Toteż załączane wykresy obarczone są błędem trudnym do oszacowania. Dają jednak przydatną orientacyjną informację o dynamice zmian liczby zarażeń.

Byłoby czymś oczywistym załączenie Chin do zestawienia sytuacji w różnych krajach. Jednak dane z tego kraju są dziwne. Chyba świadczą o odmiennej sytuacji w tym kraju, lecz niewiele mówią o rozwoju tam pandemii. Więc sytuację w Chinach należy oddzielnie kontestować.

Na razie wydaje się, że stosunkowa wczesna reakcja rządów, polegająca na wprowadzeniu ograniczeń w kontaktowaniu się ludzi i zrozumienie społeczeństwa dla wprowadzanych uciążliwości ogranicza rozwój pandemii i umożliwia skuteczne leczenie osób zarażonych. Gwałtowny wzrost liczby osób zarażonych może przekroczyć wydolność służby zdrowia, co powoduje zwiększenie śmiertelności. Słyszeliśmy o dramatycznej sytuacji w Hiszpanii i w krajach Ameryki Południowej, o konieczności podejmowania decyzji, kogo intensywnie leczyć, a kogo nie.

Tablica 1. Ofiary koronawirusa, wg stanu na dzień 16 czerwca 2020 r

	Japonia	Włochy	Hiszpania	Wielka Brytania	Niemcy	Francja
Liczba zmarłych	927	34 371	27 136	41 736	8 800	29 436
L. zm. / 1 ml. mieszkańców	7,33	569,43	578,10	626,20	106,00	439,41
L. zm./L. zarażonych, w %%	5,27	14,48	11,12	14,06	4,71	18,71
	Szwecja	Holandia	Litwa	Czechy	Polska	Stany Zjednoczone
Liczba zmarłych	4 891	6 059	77	330	1 256	116 127
L. zm. / 1 ml. mieszkańców	478,10	341,54	27,56	30,87	33,08	353,83
L. zm./L. zarażonych, w %%	9,34	12,42	4,12	3,31	4,22	5,49

Tak, jak było do przewidzenia nastąpił ogromny wzrost zachorowań i śmiertelności w Stanach Zjednoczonych, a na naszym kontynencie w Wielkiej Brytanii i Szwecji. Ostatnio w Szwecji główny epidemiolog trochę się tłumaczył, że może przyjęto nadmiernie liberalną politykę wobec epidemii. Znacząco zmalała dynamika wzrostu zarażeń we Włoszech. Po początkowym niekontrolowanym i lawinowym zwiększaniu liczby osób zarażonych podjęto, chyba w Europie najbardziej restrykcyjne ograniczenia w kontaktowaniu się osób. Włosi początkowo lekceważąco traktowali zagrożenie, jednak ze zrozumieniem poddali się wprowadzonym ograniczeniom. To zrozumienie społeczeństw krajów europejskich do przestrzegania ograniczeń jest dość powszechne, ale na przykład w Hiszpanii młodzi ludzie długo uważali, że to ich nie obowiązuje, bo to jest choroba ludzi starych. Na dalej idące skojarzenia nie wpadli – przywilej młodości. Żeby był pełniejszy pogląd różnorodności postaw dodam, że przynajmniej raz w tygodniu trafiam na osobę, która twierdzi, że żadnej pandemii nie ma.

Zdumiewające informacje podaje Japonia. W tym gęsto zaludnionym kraju, liczącym ponad 126 milionów mieszkańców do dnia 16 czerwca wykryto koronawirusa tylko u 17 587 mieszkańców, a liczba zgonów z powodu tej zarazy to 927. Albo jest to spowodowane przyjętą metodyką uznawania kto jest zakażony wirusem SARS-CoV-2, albo wirusolodzy powinni zbadać przyczyny tej wyjątkowo korzystnej sytuacji.

W Europie większość państw głosi, że zaczyna panować nad epidemią i łagodzi ograniczenia. Z tym panowaniem nad epidemią bywa różnie. W wielu krajach w dalszym ciągu utrzymuje się wysoki poziom nowych zarażeń. Więc chyba głównym powodem łagodzenia ograniczeń jest zapobieganie katastrofie gospodarczej.

W Polsce od miesiąca mamy „wypłasczenie” zarażeń. Mniej więcej codziennie wykrywa się podobną liczbę osób zarażonych, a to oznacza, że łączna liczba zarażonych prawie liniowo rośnie. To jest niepokojące. Na dodatek w czerwcu, w okresie łagodzenia ograniczeń, mamy serię kolejnych dni, w których liczba wykrytych nowych zarażeń jest szczególnie wysoka. To nowa faza epidemii. Maleje liczba rozproszonych zarażeń, natomiast wykrywane są ogniska zarażeń obejmujące wiele osób związanych najczęściej z miejscem pracy. Największe ogniska wykryto w kilku śląskich kopalniach. Szczególnie ciężkie warunki pracy w kopalniach uniemożliwiają kontynuowanie wydobywania i równoczesne zastosowanie odpowiedniego reżimu sanitarnego. Jedynym możliwym rozwiązaniem było wstrzymanie wydobywania węgla na okres trzech tygodni w tych kopalniach. Równocześnie w pozostałych kopalniach prowadzone jest testowanie górników na obecność koronawirusa. Pewności nie ma, ale jest nadzieja, że po zwalczeniu tych ognisk, przypadków nowych zachorowań będzie coraz mniej. Jednak obecnie nie możemy uważać, że opanowaliśmy sytuację. Służba zdrowia dzielnie walczy z wirusem, ale z różnych powodów rozpręgła się opieka medyczna nad pacjentami cierpiącymi na inne dolegliwości.

Jednak Polska na tle innych krajów nadal wypadła bardzo korzystnie. Wygląda, że decyzje polskiego rządu były trafne i co chyba trzeba podkreślić, podejmowane we właściwym momencie.

Z czasem, po pogłębieniu wiedzy o wirusach i po spokojnej analizie różnych sposobów radzenia sobie z zarazą zarysuje się najbardziej wskazany system postępowania w przypadku zagrożenia rozwojem epidemii. Jednak obecnych zachowań będzie musiała uwzględniać obecny stan wiedzy i zaskoczenie nagłym atakiem epidemii. Wydaje się, że w tej przyszłej ocenie Polska też wpadnie dość wzorowo. Jest chyba liderem państw stawiających na pierwszym miejscu obronę każdego życia. Szczególnie interesujący i niepokojący jest rozwój sytuacji w Polsce obecnie, w okresie koniecznego luzowania ograniczeń ze względu na gospodarkę.

Trwają w wielu krajach intensywne badania nad lekiem i nad szczepionką na koronawirusa. Nie ma jednak szansy, że w najbliższym okresie takie antidotum będzie powszechnie dostępne, a przewiduje się, że na jesieni może nastąpić drugie uderzenie zarazy. Prędzej czy później zwalczymy tego wirusa, a za lat kilka, może kilkanaście, a może kilkadziesiąt będzie następny. A może meteor ...?

Na razie jest wsparcie, bo słońce lata przychodzi z odsieczą.

Janusz Sobieszcański



Obłok Magellana (impresja). <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/6/62/Starsinthesky.jpg/300px-Starsinthesky.jpg>

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawiła uwagi do przedłożonego do zaopiniowania w ramach konsultacji publicznych projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmieniającego rozporządzenie w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej z 29 kwietnia 2020 roku

KSN.07.2020

Warszawa, 15 maja 2020 r.

**Szanowna Pani
dr Anna Budzanowska
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego**

Szanowna Pani Minister,
w odpowiedzi na pismo Pani Minister DLP.ZLN.0210.6.2020.DL z dnia 30 kwietnia br. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawia uwagi do przedłożonego do zaopiniowania w ramach konsultacji publicznych projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmieniającego rozporządzenie w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej z 29 kwietnia 2020 roku.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmieniającego rozporządzenie w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej z 29 kwietnia 2020 roku

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” analizując projekt rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmieniającego rozporządzenie w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej z 29 kwietnia 2020 roku pozytywnie ocenia proponowaną zmianę odsunięcia terminu ewaluacji o jeden rok.

Niestety, ale dogłębna analiza pozostałych zapisów przedmiotowego projektu prowadzi do konstatacji nieusunięcia wad obowiązującego rozporządzenia w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej, o których pisaliśmy w opinii 48/W/18 z dnia 16 sierpnia 2018 r. do zmienianego rozporządzenia (w załączeniu). Stąd też w całej rozciągłości podtrzymujemy te uwagi. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na niespójność proponowanej ewaluacji, w której pojawia się ciągle rozdzielenie okresów 2017-18 od pozostałego okresu oceny. Nie uwzględniono różnego obciążenia innymi obowiązkami pracowników, których dorobek stanowi o ocenie danej jednostki. Takie podejście z góry preferuje jednostki badawcze w stosunku do uczelni. Również preferowana w rozporządzeniu działalność publikacyjna, degraduje jednostki badawcze prowadzące komercjalizację wyników swoich badań naukowych. Mając powyższe na uwadze, Krajowa Sekcja Nauki popiera propozycję Rady Głównej Instytutów Badawczych, w odniesieniu do oceny dorobku wynikającego z komercjalizacji wyników badań naukowych, prac rozwojowych lub know-how związanego z tymi wynikami.

Reasumując, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wnosi o gruntowną i szybką zmianę treści przedstawionego projektu rozporządzenia.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Ernest Szczukocki

**Szanowny Pan
Piotr Müller
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego**

Szanowny Panie Ministrze,

w nawiązaniu do pisma Pana Ministra DLP.ZLN.1201.16.2018.AL z dnia 1 sierpnia br., na podstawie art. 191 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r. poz. 167) Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawia wstępne uwagi do przedłożonego do zaopiniowania w dniu 30 lipca 2018 roku projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej.

Na wstępie chcemy zaznaczyć, że przedstawiamy wstępne uwagi, ponieważ pełna analiza w tak krótkim czasie w okresie urlopowym, trudnego również ze względu na niekomunikatywny sposób stosowanych zapisów rozporządzenia, jest niemożliwa do przeprowadzenia. Pomimo tego zastrzeżenia uważamy, że projekt rozporządzenia musi ulec gruntownej zmianie mając na uwadze poniższe uwagi:

- 1) zgodnie z zapisami art. 15 ust. 7 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w wyniku działania rozporządzenia w sprawie ewaluacji działalności naukowej może dojść do zmiany statusu akademickiej szkoły wyższej, która wbrew zapisom ustawy ją powołującej stanie się wyższą szkołą zawodową. Zmiana treści ustaw trybem administracyjnym zależnym od innych niż ustawodawczych organów ewidentnie stoi w sprzeczności z zasadami praworządności. Aby zatem nie dopuścić do takiego zdarzenia, rozporządzenie musi zawierać szereg elementów umożliwiających podjęcie organom do tego upoważnionym (zarówno na szczeblu uczelni, jak i ministerstwa) stosownych działań zabezpieczających. Niestety, rozporządzenie zostało napisane w sposób, który nie unieczystwia przytoczonych, złych zapisów ustawy;
- 2) z całą stanowczością należy podkreślić, że wbrew tytułowi rozporządzenia, zawiera ono ewaluację sposobu upubliczniania wyników działalności naukowej, a nie ewaluację skupioną na ocenie wartości tej działalności. W OSR jednoznacznie ten fakt został wypuklony chociażby stwierdzeniami, że „artykuł jest tyle wart ile czasopismo w którym jest publikowany”. Zatem zjawisko „punktozy” (w wyjaśnieniach ministerstwa wprowadzono specjalne wyjaśnienie zmieniające definicję tego zjawiska by nie artykułować braku pomysłu na rozwiązanie występującego problemu) nie zniknie, a jedynie zmienią się zasady liczenia punktów. KSN apeluje o zmianę, w której element związany ze sposobem upublicznienia osiągnięcia jest jednym, ale nie podstawowym kryterium jego oceny;
- 3) projekt całkowicie nie uwzględnia wielu elementów ściśle powiązanych z jakością prowadzonych badań, jak chociażby uzyskiwania stopni i tytułów naukowych, promotorstwa prac doktorskich, recenzji prac doktorskich, recenzji dorobku do stopni i tytułu, recenzji monografii i artykułów, nawet tych najwyżej punktowanych. Efektem ewaluacji ma być natomiast między innymi prawo do nadawania stopni naukowych. Trudno zgodzić się, że pominięcie w procesie ewaluacji wymienionych elementów, a pozostawienie jedynie istniejących w projekcie rozporządzenia zapewnia stosowne kompetencje ewaluowanym gremiom. Co więcej, będzie to czynnik zniechęcający do podejmowania tej działalności;
- 4) stosowanie narzucanych rozporządzeniem granic podziałów punktów przyznawanych w poszczególnych kryteriach, przy wskazanym sposobie przypisania naukowca i algorytmie uwzględniania jego osiągnięć będzie kagańcem wolności nauki. Przykładem innych ograniczeń może być „karanie” za publikacje współautorskie powstałe przecież w wyniku współpracy, w której polskie zespoły niejednokrotnie pełnią rolę wiodącą. Przy tak wielu pominiętych wskaźnikach (np. wdrożenia i inne osiągnięcia), błędach w rozróżnieniu badań interdyscyplinar-

nych z multidyscyplinarnymi (których brak jest w wykazie dziedzin i dyscyplin), nie można karać ocenianych jednostek za ich różnorodność. KSN wnosi o odstąpienie od większości ograniczeń zastosowanych w rozporządzeniu;

- 5) zastosowany sposób oceny bazujący na rankingach opartych o kryteria historyczne (w tym również np. wspomniane „dziedziczenie prestiżu”), powoduje nie tylko utrwalenie istniejącej struktury rynku wydawniczego, ale wręcz będzie hamulcem rozwoju nauki. Dzieje się tak, ponieważ projekt rozporządzenia nie uwzględnia obszarów działalności naukowej, które w danej chwili nie są na „topie” rankingów popularności, które nie mają milionowych rzesz zainteresowanych czytelników, a przez to czasopism o odpowiednio wysokich notowaniach lub na wzór rzeczywistej idei „open access”¹ stosują szereg innych kanałów upubliczniania wyników prowadzonej działalności naukowej, a same stanowią jeszcze nieuwzględnione obszary nauki. Należy pamiętać, że zgodnie z rozporządzeniem, podstawową bazą będzie baza Scopus prowadzona przez prywatną firmę Elsevier. W wydawnym przez MNiSzW dokumencie „Ewaluacja jakości działalności naukowej – przewodnik”² próbowano uzasadnić wybór baz użytych do ewaluacji. Należy jednak pamiętać, że w ostatnich latach to również firma Elsevier poddana była krytyce i refutacji przez wiele najlepszych zagranicznych uniwersytetów (Stanford University, University of California, Harvard University, Duke University). Dlaczego polski podatnik ma finansować czasopisma zrzeszone w Elsevier, które indeksowane są w bazie Scopus należącej do tej prywatnej firmy? Opłaty za publikację jednego artykułu w zależności od czasopisma firmy Elsevier wynoszą od 150 do 5000 USD netto. Dotychczasowe praktyki pokazują, że polscy badacze drukują w tych czasopismach artykuły wieloautorskie finansowane z badań statutowych, grantów lub z własnej kieszeni, bowiem mogą uzyskać za nie ogromną liczbę punktów (np. Trends in Cognitive Sciences - 50 pkt). Argument, że drukowane w tych czasopismach artykuły polskich badaczy będą miały duży zasięg międzynarodowy jest nieprawdziwy, bo instytuty badawcze w wielu krajach oświadczyły, że przestają subskrybować czasopisma firmy Elsevier, wysoko indeksowane w bazie Scopus z powodu nieetycznych praktyk cenowych za druk oraz z powodu niskiej jakości artykułów (<https://www.theguardian.com/science/political-science/2018/jun/29/elsevierare-corrupting-open-science-in-europe>);
- 6) rozpiętość punktowa liczona według nowej metody jest drastycznie duża, co przy obecnie typowym długotrwałym procesie publikacji (np. średnio pozycje z listy B w humanistyce i naukach społecznych – dwa lata) może spowodować degradację formalną ocenianych jednostek, które utrzymają, a nawet wzmocnią swój potencjał badawczy, ponieważ teksty nie zdążą się ukazać do czasu ewaluacji;
- 7) należy również zwrócić uwagę na wzmocnienie już istniejących praktyk braku wsparcia finansowego pracodawcy w rozwoju naukowym pracownika. Dla przykładu, stworzenie listy prestiżowych wydawnictw, mających zgodnie z zapewnieniami ministerstwa objąć większość wydawnictw uczelnianych, spowoduje, że bez zwiększenia środków finansowych na publikacje w tych wydawnictwach, znaczna część kosztów wydania zostanie przerzucona na (i tak już spauperyzowanych, co się nie zmieni mimo zapowiadanych częściowych podwyżek) pracowników wyższych uczelni. Niestety, ale wedle dotychczasowej powszechnej praktyki, uczelnie pokrywały nie więcej niż połowę kosztów wydania książki w wydawnictwie uczelnianym, co jednak pokrywało koszty wydania w wydawnictwach pozauczelnianych – i dlatego pracownicy wyższych uczelni wydawali swoje książki w wydawnictwach pozauczelnianych. Teraz z powodu drastycznej różnicy punktowej między publikacjami wydawnictw z listy ministerialnej i pozostałymi, w interesie każdej jednostki badawczej i badawczo-dydaktycznej będzie publikowanie w wydawnictwach z tej listy, więc pracownicy danej jednostki będą musieli ponieść koszty

¹ M. Niezgódka, D. Czerniawska, K. Leszczyński: „Modele otwarte komunikacji naukowej: znaczenie dla konkurencyjności w układzie międzynarodowym”, *Przyszłość. Świat-Europa-Polska*. Nr. 1/2011 <http://journals.pan.pl/Content /94807 /mainfile.pdf>

² <http://konstytucjadlanauki.gov.pl/content/uploads/2018/08/ewaluacja-dzialaln-naukowej-przewodnik.pdf>
<https://www.enago.com/academy/german-universities-cancel-elseviercontracts/>);

pokrywać z własnej kieszeni. Analogicznie jest z publikacjami zagranicznymi preferowanymi przez rozporządzenie;

- 8) podstawowy dezyderat ministerstwa, aby polska nauka w dużo większym stopniu uczestniczyła w międzynarodowym dyskursie naukowym³ jest typowym myśleniem życzeniowym. Niestety, tak, jak nauka światowa nie interesuje się naszą kulturą i historią w stopniu umożliwiającym realizację tego pragnienia, tak i w innych obszarach nauki chodzi o możliwie powszechny drenaż pomysłów. W praktyce, zwiększenie aktywności naszych badaczy na arenie międzynarodowej możliwe jest głównie przez zajmowanie się międzynarodową problematyką badawczą, a nie sprawami polskimi. Naukowe badania naszego dziedzictwa narodowego zejść więc na plan dalszy. Również trudno jednoznacznie zauważyć dbałość o interes polskiej gospodarki. W ramach promocji i rozwoju nauki należy promować także instytucje, które zajmują się indeksowaniem naszych czasopism. Wydaje się, że tworzący rozporządzenie chce widzieć jedynie jako wartościowe to, co jest na zewnątrz Polski. Takie rozporządzenie będzie „napędzało” koniunkturę tylko bazom zagranicznym. Zwrócenie uwagi na te kwestie należy uznać na obronę także „polskiej racji stanu – naszego interesu”.

Mając na uwadze, że projekt rozporządzenia nie prezentuje informacji, na podstawie których można byłoby wysnuć konkluzje, jak należałoby zmienić politykę naukową, aby utrzymać lub uzyskać określoną kategorię naukową, ponieważ większość elementów stanowiących podstawę uzyskania określonej kategorii jest subiektywnie wyznaczana przez ministra lub komisję i może być zmieniana w trakcie okresu oceny, należy uznać za niedopuszczalną prezentowaną konstrukcję tego projektu. Cała procedura powinna być jednoznacznie sformułowana przed ewaluacją. Podobnie założenie, że rozporządzenia i wykazy ukażą się do końca roku, a do listopada wszyscy pracownicy muszą zadeklarować wstecz i do 2021 roku przypisanie do liczby N i dyscyplin nie znając jeszcze reguł gry, jest działaniem prawa niezgodnym z demokratycznym państwem prawnym i uderzającym w zmienione przyszłym rozporządzeniem nowe dyscypliny. Mając powyższe na uwadze Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wnosi o gruntowną i szybką zmianę treści przedstawionego projektu rozporządzenia.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność
(-) Dominik Szczukocki



³ Str. 96 „Ewaluacja jakości działalności naukowej – przewodnik”.

<http://konstytucjadlanauki.gov.pl/content/uploads/2018/08/ewaluacja-dzialaln-naukowej-przewodnik.pdf>

Uwagi Zespołu ds. monitorowania wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauki dotyczące statutów uczelni i oceny indywidualnej nauczycieli akademickich

http://www.solidarnosc.org.pl/ksn/kcfinder/upload/files/Za%C5%82.%201_Uwagi_Zespołu_ds_monitorowania_reformy.pdf

Na podstawie przeglądu statutów uczelni, a także zapoznania się z wynikami audytów przeprowadzonych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Zespół do spraw monitorowania wdrażania reformy szkolnictwa wyższego i nauki stwierdza, że struktury uczelni niewiele się zmieniły. Ponadto niepokojące jest umieszczanie w statutach uczelni zapisów, które odbiegają od intencji przyświecającej tworzeniu ustawy 2.0, albo są wręcz sprzeczne z jej przepisami:

1. w przypadku niektórych uczelni w składzie Senatu możliwa jest obecność osób nie pochodzących z wyboru. W nowym stanie prawnym nikt, poza rektorem uczelni, nie wchodzi w skład Senatu z mocy prawa. Niedopuszczalne jest, aby osoby powołane po 1 października 2019 na funkcje kierownicze automatycznie wchodziły w skład Senatu;
2. dla osób funkcyjnych narzuca się dodatkowe wymagania przy ich wyborze oraz kumuluje się ich niektóre funkcje (jednoczesne pełnienie funkcji organu uczelni i funkcji kierowniczej w uczelni (np. rektor, dziekan, prorektor). Za budzące wątpliwości uznaje się pełnienie przez rektora funkcji kierowniczej, na którą rektor musiałby sam siebie powołać. Uważamy, że zakaz kumulacji funkcji powinien ograniczyć się tylko do funkcji kierowniczej bezpośrednio podległej rektorowi, tak aby rektor nie podlegał bezpośrednio sam sobie. Nie jest też jasne, jakie skutki zaistniałyby w przypadku, gdyby nastąpiło odwołanie rektora jako organu;
3. ogranicza się kompetencje rektora, w tym np. wskazywanie kierowników jednostek, (wprowadzając na przykład wymaganie uprzedniego pozyskania pozytywnej opinii innego podmiotu);
4. ogranicza się kompetencje niektórych ciał statutowych przewidzianych w Ustawie, a w skrajnym przypadku Rada Uczelni pozbawiana jest możliwości wskazania kandydatów na rektora. Treść art. 18 ustawy określająca uprawnienie do wskazywania kandydatów na rektora skonfrontowana z art. 34 ust. 1 oznacza, że statut może określić inne podmioty (poza Radą) uprawnione do wskazywania kandydatów na rektora, ale nie może pozbawić Rady kompetencji wskazywania kandydatów na rektora;
5. tryb odwołania rektora (Art. 27 Ustawy 2.0) powinien zostać rozwinięty w statucie uczelni lub w Zasadach Działania Rady. Można przewidzieć różne scenariusze: wniosek o odwoływanie rektora np. kwalifikowaną większością głosów Rady Uczelni lub/i wprowadzenie wymogu, aby Rada zasięgnęła opinii Senatu w tej sprawie;
6. za niedopuszczalne na gruncie Ustawy należy uznawać przeniesienie w statucie ustawowych kompetencji uczelni (całej uczelni) na jej wydzieloną część (jednostkę organizacyjną) i związane z tym przeniesienie części uprawnień rektora (wyłącznych) na inny podmiot (jednego z prorektorów), np. w zakresie polityki kadrowej;

7. tryb przyjmowania statutów w niektórych przypadkach nie uwzględniał opinii Rady Uczelni lub/i związków zawodowych.

Niepokojący jest także fakt tworzenia systemu oceny indywidualnej nauczycieli akademickich na podstawie zasad oceny dyscyplin naukowych. Zespół wskazuje, że jest to niewłaściwy, a przede wszystkim niezgodny z prawem pracy kierunek działania. Regulacje ustawowe i dobre praktyki (np. Europejska Karta Naukowca) wskazują na to, że indywidualna ocena pracownika powinna dotyczyć oceny wykonania zadań uprzednio wyznaczonych wspólnie z przełożonym w zakresie trzech obszarów (jeśli oceniany jest pracownik zatrudniony na etacie badawczo-dydaktycznym): nauki, dydaktyki i w innych ważnych dla uczelni i społeczeństwa obszarach działalności oraz wynikających z treści stosunku pracy. Jeśli ocena jest negatywna w obszarze nauki lub dydaktyki, końcowa ocena także powinna być negatywna. Zespół zwraca uwagę, że:

1. niezgodne z ustawą jest ograniczanie, poprzez regulacje statutu uczelni, kompetencji rektora przez inny organ, najczęściej Senat, w zakresie ustalania zasad i kryteriów oceny nauczyciela akademickiego oraz ustalanie lub zmienianie kryteriów w trakcie trwania okresu oceniania i stosowanie ich z mocą wsteczną. Zgodnie z art. 128 ust. 3 Ustawy kryteria oceny okresowej dla poszczególnych grup pracowników i rodzajów stanowisk oraz tryb i podmiot dokonujący oceny okresowej określa rektor, po zasięgnięciu opinii Senatu, związków zawodowych, samorządu studenckiego oraz samorządu doktorantów (...). Kryteria nie mogą dotyczyć obowiązku uzyskania stopnia doktora, stopnia doktora habilitowanego lub tytułu profesora. Kryteria przedstawia się nauczycielowi akademickiemu przed rozpoczęciem okresu podlegającego ocenie;
2. za niewłaściwe należy uznać przeprowadzanie oceny dokonań naukowych nauczyciela akademickiego wg dokładnie tych samych kryteriów jak ustalone dla oceny dyscyplin naukowych, nauczyciel akademicki jest oceniany za wykonywanie swoich zadań związanych z zakresem obowiązków, jakie obowiązują go na zajmowanym stanowisku. Muszą zatem także uwzględniać postawę i zaangażowanie pracownika, także wtedy gdy prowadzone badania naukowe z przyczyn niezależnych od pracownika nie przyniosą zakładanych efektów. Kryteria oceny w uczelni muszą być takie same dla poszczególnych stanowisk i ich grup, bez względu na dyscyplinę naukową lub rodzaj jednostki organizacyjnej Uczelni, w której zatrudniony jest oceniany nauczyciel akademicki;
3. ocena indywidualna pracownika w zakresie zadań badawczych i nauki nie powinna być zawężona do wyników naukowych uzyskanych w zakresie deklarowanej przez pracownika dyscypliny badawczej, ale na podstawie oceny peer review najważniejszych osiągnięć naukowych (uzyskanych w okresie podlegającym ocenie) przedstawionych przez niego samego. Ocena ta nie może zależeć od punktów wygenerowanych przez dorobek pracownika w ramach oceny dyscyplin naukowych uprawianych w danej uczelni;
4. za niewłaściwe należy uznać dokonywanie oceny nauczyciela akademickiego bez uwzględniania warunków (najczęściej finansowych i organizacyjnych), jakie powinien zapewnić mu bezpośredni przełożony (pracodawca) w celu umożliwienia realizacji jego obowiązków naukowych lub dydaktycznych.

Maciej Żylicz

Przewodniczący Zespołu

Warszawa, 3 lutego 2020 r.

ZE STRONY KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy

Gdańsk, 6 maja 2020 r.



Przewodniczący Komisji Krajowej

Piotr Duda

Członkowie NSZZ „Solidarność”!

Drodzy Przyjaciele!

Podpisana 5 maja 2020 roku „Umowa programowa” pomiędzy NSZZ „Solidarność” a kandydatem na Prezydenta RP Andrzejem Dudą gwarantuje kontynuację polityki, dzięki której polscy pracownicy, a co za tym idzie również całe rodziny, bardzo dużo zyskali przez ostatnie pięć lat.

Do najważniejszych osiągnięć, które są realizacją postulatów „Solidarności” zapisanych w „Umowie programowej” z ówczesnym kandydatem na prezydenta Andrzejem Dudą z 5 maja 2015 r., zaliczamy: przywrócenie wieku emerytalnego, podniesienie kwoty wolnej od podatku dla najuboższych, ograniczenie handlu w niedzielę, ustanowienie minimalnej stawki godzinowej i radykalny wzrost płacy minimalnej, wprowadzenie minimalnego wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników służby zdrowia, lepsze warunki w sądach pracy i lepsza ochrona przed bezprawnym zwolnieniem, podwyżki w sferze finansów publicznych, wyższy odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, zniesienie syndromu pierwszej dniówki, wyłączenie z płacy minimalnej dodatków nocnych oraz dodatków stażowych, przywrócenie pluralizmu związkowego w służbach mundurowych, wzmocnienie dialogu społecznego. Do tego wielkie programy społeczne dla rodzin wychowujących dzieci i dla seniorów.

Dokonałiśmy tego przy wsparciu urzędującego Prezydenta, który wielokrotnie stawał po stronie „Solidarności” w sytuacjach konfliktowych i wspierał nasz Związek, gdy rząd Zjednoczonej Prawicy nie wywiązywał się ze swoich zobowiązań lub łamał zasady dialogu społecznego.

Podpisując nową umowę, chcemy tę owocną współpracę kontynuować, tym bardziej, że wiele postulatów jest jeszcze do zrealizowania, choćby kwestia emerytur stażowych, których przez opór rządzącej większości nie udało się uzyskać.

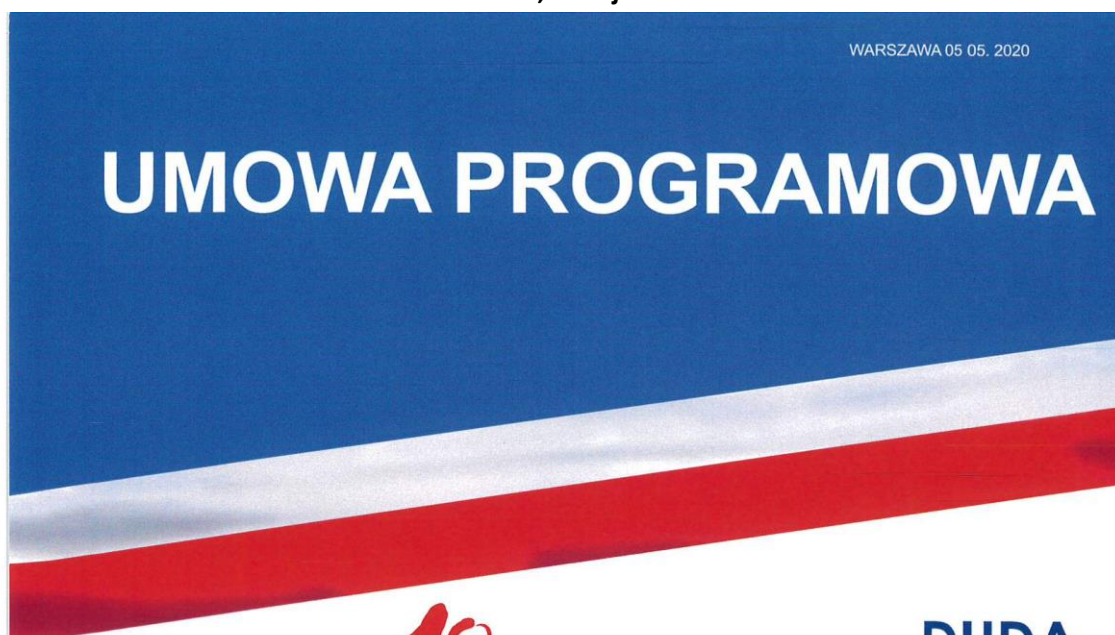
W imieniu Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” apeluję do wszystkich Członków i Sympatyków Związku o poparcie w najbliższych wyborach kandydatury obecnego Prezydenta Andrzeja Dudy. W naszej ocenie jest On gwarantem zachowania dotychczasowej propracowniczej i prospołecznej polityki, dającym nadzieję na realizację kolejnych naszych postulatów.

Mamy świadomość, że nic nie jest dane raz na zawsze, a zmiana osoby na najważniejszej funkcji w Polsce może oznaczać utratę uprawnień, które wywalczyliśmy przez ostatnie 5 lat.

UMOWA PROGRAMOWA

zawarta przez Prezydenta RP i NSZZ Solidarność

Warszawa, 5 maja 2020



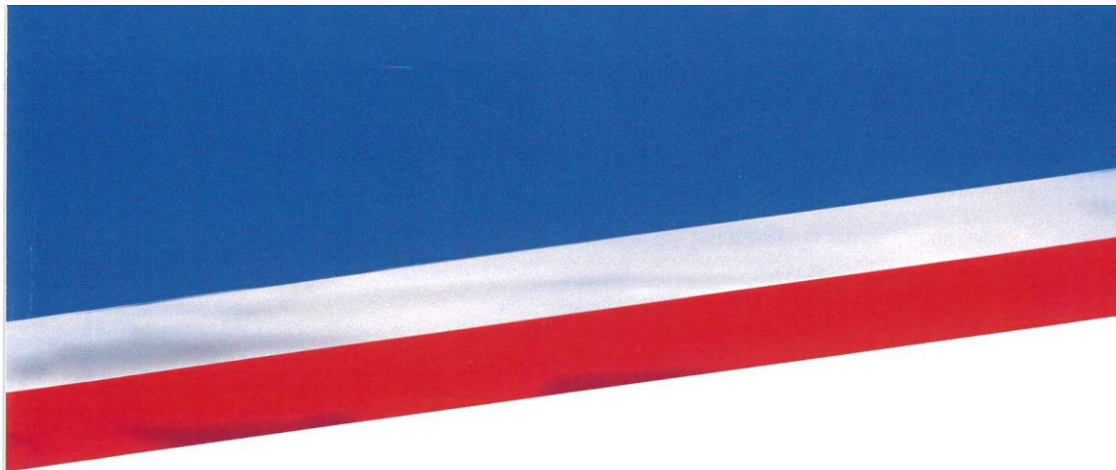
40
Solidarność

DUDA
2020

zawarta pomiędzy:

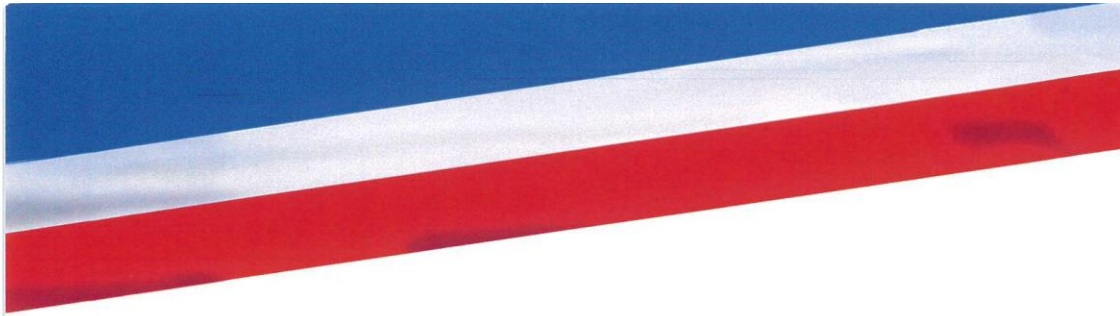
kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejem Dudą a Komisją Krajową Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” reprezentowaną przez przewodniczącego Piotra Dudę, zważywszy na umowę programową Stron z dnia 5 maja 2015 r. oraz wspólne nam przekonanie, że Rzeczpospolita Polska jako dobro wspólne jej wszystkich obywateli, powinna być także i w trudnych czasach opoką, która pozwala patrzeć w przyszłość z nadzieją, opartą na trwałej podstawie równości wszystkich wobec prawa, ochrony pracy i rodziny, a zarazem doceniając przeprowadzone w latach 2015 – 2020 reformy społeczne, które wzmocniły nasz kraj oraz udział w ich przeprowadzeniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, który jest w ocenie NSZZ „Solidarność” ich sprawdzonym i wiarygodnym gwarantem postanawiamy, co następuje:

1. Prezydent RP Andrzej Duda ubiegający się o ponowny wybór oświadcza, że w przypadku wygrania wyborów i objęcia urzędu Prezydenta RP na drugą kadencję, będzie realizował swój program przedstawiony w trakcie kampanii wyborczej *Obronimy Polskę Plus* gwarantujący utrzymanie programów społecznych i sprawiedliwy rozwój państwa, a opierający się na takich filarach jak: wsparcie dla rodzin, utrzymanie miejsc pracy, solidarność społeczna, zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo i dialog.



2. Prezydent RP Andrzej Duda deklaruje, że – kontynuując działania realizowane już od 2015 r. – w swojej drugiej kadencji będzie nadal prowadził politykę rozwoju służącą społeczeństwu poprzez:

- utrzymanie wsparcia dla rodzin, w tym przez programy społeczne jak w szczególności 500+ i 13 emerytura,
- ochronę miejsc pracy, wsparcie dla silnej polskiej gospodarki oraz promocję patriotyzmu gospodarczego,
- wprowadzenie Dodatku Solidarnościowego dla tych, którzy utracili pracę w czasach epidemii,
- wsparcie ochrony zdrowia w ramach systemu publicznej służby zdrowia, w tym przez wprowadzenie Funduszu Medycznego, z dodatkowymi środkami na leczenie onkologiczne oraz leczenie chorób rzadkich,
- walkę z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, a także integrację i rozwój usług społecznych,
- ochronę polskiego rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego państwa,
- wzmocnienie dialogu społecznego jako istotnego elementu ustroju gospodarczego państwa opartego na fundamencie społecznej gospodarki rynkowej,
- kontynuację reformy systemu emerytalnego, z uwzględnieniem interesu pracowników o najdłuższym stażu pracy oraz przy zachowaniu prawa do emerytury w ustawowo określonym wieku nie później niż 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn,
- stanie na straży ochronnej funkcji prawa pracy,



- tworzenie warunków i promocję działań na rzecz zawierania układów zbiorowych pracy, jako optymalnego narzędzia kształtowania praw i obowiązków stron stosunku pracy oraz wzajemnych zobowiązań stron układu,
- zwiększenie uprawnień obywateli w ramach mechanizmów demokracji partycypacyjnej.

3. W imieniu Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że treść programu wyborczego urzędującego Prezydenta RP a zarazem kandydata w wyborach prezydenckich Andrzeja Dudy opisana powyżej, jest zbieżna z celami programowymi NSZZ „Solidarność” zawartymi w Statucie Związku oraz w dokumentach programowych przyjętych przez NSZZ „Solidarność”.

4. Przewodniczący Piotr Duda oświadcza, że Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” udziela poparcia kandydatowi w wyborach na Prezydenta RP Andrzejowi Dudzie i deklaruje, że zwróci się o poparcie tej kandydatury do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” oraz wszystkich obywateli posiadających prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej a dzielących wspólne dla nas wartości Solidarności.

PIOTR DUDA

przewodniczący Komisji Krajowej
NSZZ „Solidarność”

ANDRZEJ DUDA

kandydat na Prezydenta RP

W STULECIE URODZIN ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II: SPRAWUJCIE SIĘ DOBRZE!

Radość, powiew Ducha i dotyk Boga, duma i spełnienie, wsparcie i siła, przekonanie o sensie życia i historii, do wartościowanie i nadzieja lepszego jutra – to tylko niektóre słowa, które przypominają to, co przeżyaliśmy w dniu wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową i w kolejnych latach. 16 października 1978 roku jest dla nas szczególną datą. Rozpoczęła ona nowy etap w historii niejednej osoby, rodziny, wspólnoty i Narodu. Jakże wtedy był wymowny nasz związek z Janem Pawłem II. Szczęśliwi i dumni pisaliśmy *Polonia semper fidelis*.

Niewątpliwie był on „naszym” papieżem, Namiestnikiem Chrystusa, Piotrem naszych czasów, darem Boga. Wyrastał z naszej kultury i religijności. Rozumiał nas, jak żaden inny papież, naszą historię i aspiracje. Dostrzegaliśmy w nim wsparcie dążeń osobistych, rodzinnych, grupowych i narodowych.

Pontyfikat świętego Jana Pawła II przybliżył światu wiarę, religijność, kulturę, historię i sprawy ważne dla Polski i Europy Środkowo-Wschodniej. Po raz pierwszy społeczności katolickiej liderował papież z kraju słowiańskiego, przybliżając swoją osobowością to, co w nas i dla nas jest wartościowe. Był naszym reprezentantem i głosem wołającym o zrozumienie nas i naszych dążeń, wołaniem o godność i sprawiedliwość, o wolność religijną i tolerancję, o godne miejsce w świecie. Wspieraliśmy go i czuliśmy się z nim zjednoczeni, ponieważ wykonywał powierzoną mu w Kościele powszechnym misję właśnie jako Polak i człowiek, o którym Słowacki proroczo pisał:

*Pośród niesnasek Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon,
Dla słowiańskiego oto papieża
Otworzył tron.*

Tak wielkie i znaczące, wręcz mistyczne przywiązanie do Jana Pawła II warto uzupełnić szczególnym rysem jego postaci. Za podziwianym Karolem Wojtyłą – Janem Pawłem II, świętym i bohaterem narodowym, stoi życie naznaczone pracą nad sobą, nakład pracy włożony w nabywanie wiedzy, umiejętności i kompetencji, asceza i rozwój duchowy.

Warto dostrzec pojawiające się w historii jego życia relacje, w które wchodził z osobami i środowiskami, chwile wsparcia i odrzucenia, radości i dramatu, decyzje podejmowane w mniej lub bardziej granicznych sytuacjach. Warto też dostrzec, że w jego życiu sprawdza się znana reguła: *gratia supponit naturam et perficit eam* – łaska zakłada naturę i ją udoskonala.

Stąd ważna lekcja dla nas: doskonalenie naszej codziennej „natury”, otwartość na łaskę Bożą i współpraca z nią, to sprawdzona droga, którą warto pójść w osobistych i zbiorowych projektach, wzorem Jana Pawła II.

Stulecie urodzin papieża jest dobrą okazją do wspominania jego postaci i zasług dla Kościoła, Polski i świata, także dla Solidarności.

Ks. abp Karol Wojtyła na dziedzińcu KUL-u (1965-75)
fot. Marian Hałasa/KUL



Na potrzeby tego jubileuszu powstały i powstają teksty, filmy i audycje, które opowiadają o nim i o jego pontyfikacie. Jednakże nie możemy poprzestać tylko na przeżyciach i wspomnieniach. W ten sposób umieścilibyśmy świę-

tego Jana Pawła II w grupie ciekawych, ale ostatecznie nieznaczących postaci. A jest on przecież postacią wyjątkową. Pozostawił nam cenne przesłanie w postaci encyklik, adhortacji, listów, homilii, przemówień i wielu innych form.

Trzeba do nich sięgać, ponieważ są wartościowym budulcem, na którym warto rozwijać życie osobiste i społeczne.

Ubogającą i modlitewną lekturę jego spuścizny można zacząć od słów wypowiedzianych 22 października 1978 roku w Rzymie podczas Eucharystii rozpoczynającej pontyfikat:

"NIE BÓJCIE SIĘ, OTWÓRZCIE, OTWÓRZCIE NA OŚCIEŻ DRZWI CHRYSZTUSOWI. DLA JEGO ZBAWCZEJ WŁADZY OTWÓRZCIE GRANICE PAŃSTW, SYSTEMÓW EKONOMICZNYCH I POLITYCZNYCH, SZEROKIE DZIEDZINY KULTURY, CYWILIZACJI, ROZWOJU!"

NIE BÓJCIE SIĘ! CHRYSZTUS WIE, CO NOSI W SWOIM WNĘTRZU CZŁOWIEK. ON JEDEN TO WIE!"

W ramach konkluzji osobiste wspomnienie: rozmawiałem z Janem Pawłem II tylko raz, ale w wyjątkowej sytuacji, w piątym dniu mego pierwszego pobytu za żelazną kurtyną, w drodze na studia i do pracy misyjnej w Brazylii. Nieoczekiwana, krótka i życzliwa rozmowa odbyła się 15 października 1980 roku podczas audiencji generalnej na Placu świętego Piotra w Rzymie. Utkwiła mi w pamięci jego empatyczna postawa i ojcowska zachęta: „sprawujcie się dobrze” – skierowana do nas, wtedy trzech młodych werbistowskich studentów-alumnów. Dziś, w stulecie jego urodzin i po wielu doświadczeniach wspominam te słowa, ponieważ wdrożenie ich w życie będzie dobrym sposobem oddania mu hołdu. **Sprawujmy się dobrze!**

o. Andrzej Pietrzak SVD

ZA BRAMĄ WOLNOŚCI – SOLIDARNOŚĆ W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

W świecie ogarniętym walką z pandemią SARS-CoV-2 i COVID-2019, w czasie naznaczonym strachem, bólem, cierpieniem i samotnością, międzyludzka solidarność codziennie nabiera nowego sensu i nowej wartości.

W przymusowej izolacji, pozbawieni pędu tempa życia, do którego przywykliśmy, odkrywamy na nowo swoją ludzką naturę. Solidarność staje się jedynym skutecznym lekiem na to, co nas obecnie otacza i niejednokrotnie przytłacza.

**„CZŁOWIEK NIE JEST SAM, ŻYJE Z DRUGIMI,
PRZEZ DRUGICH, DLA DRUGICH.**

CAŁA LUDZKA EGZYSTENCJA MA WŁAŚCIWY SOBIE WYMIAR WSPÓLNOTOWY – I WYMIAR SPOŁECZNY.”

Jan Paweł II

Czas, którego doświadczamy obecnie jest czasem bardzo trudnym dla człowieka w ujęciu jednostkowym ale i globalnym. Pandemia niewątpliwie dotyka nie tylko sfery naszych emocji ale również materialnego porządku naszej dotychczasowej egzystencji.

Dziś przypada 15 rocznica śmierci papieża Jana Pawła II. Dzień szczególny, który miał przebiegać w zupełnie innej atmosferze. Mieliśmy uczestniczyć w koncertach, konferencjach i wykładach. Przywykliśmy do pewnego organizacyjnego kanonu takich uroczystości. Życie przedstawiło nam jednak zupełnie inny scenariusz przeżywania rocznicy śmierci Papieża. Mamy okazję nie tylko słuchać tego, co mówił do nas Jan Paweł II, ale jednocześnie przeżywać na

nowo to, o czym mówił. Stawiać sobie pytania i wyciągać wnioski. Ten trudny czas, który również jest przed nami, wymaga od nas spojrzenia wstecz.

Jan Paweł II w trakcie swojego pontyfikatu wiele uwagi poświęcił Solidarności. Często o niej mówił, wskazywał kierunek jej rozwoju. Podkreślał jej historyczną rangę mówiąc „**Solidarność**” **otworzyła bramy wolności...**” i co rozumiały odnosił ją do świata ludzi pracy:

*„Solidarność sprzeciwia się pojmowaniu społeczeństwa w kategoriach walki «przeciw», zaś stosunków społecznych w kategoriach bezkompromisowego przeciwstawiania klas. Solidarność, która swój początek i swoją siłę bierze z natury pracy ludzkiej, a więc z **prymatu osoby ludzkiej nad rzeczami**, będzie umiała tworzyć narzędzie **dialogu i współpracy**, pozwalające rozwiązywać sprzeczności bez dążenia do zniszczenia przeciwnika. Nie, twierdzenie, że można świat pracy uczynić światem sprawiedliwości nie jest utopią.”* - Fragment wystąpienia Jana Pawła II podczas 68. konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie, 15 VI 1982 r.

Jan Paweł II przede wszystkim jednak upominał się o solidarność rozumianą jako społeczną dbałość o wartość i godność człowieka.

„JEDEN DRUGIEGO BRZEMIONA NOŚCIE”

– TO ZWIĘZŁE ZDANIE APOSTOŁA JEST INSPIRACJĄ DLA MIĘDZYLUDZKIEJ I SPOŁECZNEJ SOLIDARNOŚCI.

SOLIDARNOŚĆ – TO ZNACZY: JEDEN I DRUGI, A SKORO BRZEMIE, TO BRZEMIE NIESIONE RAZEM, WE WSPÓLNOŚCIE.”

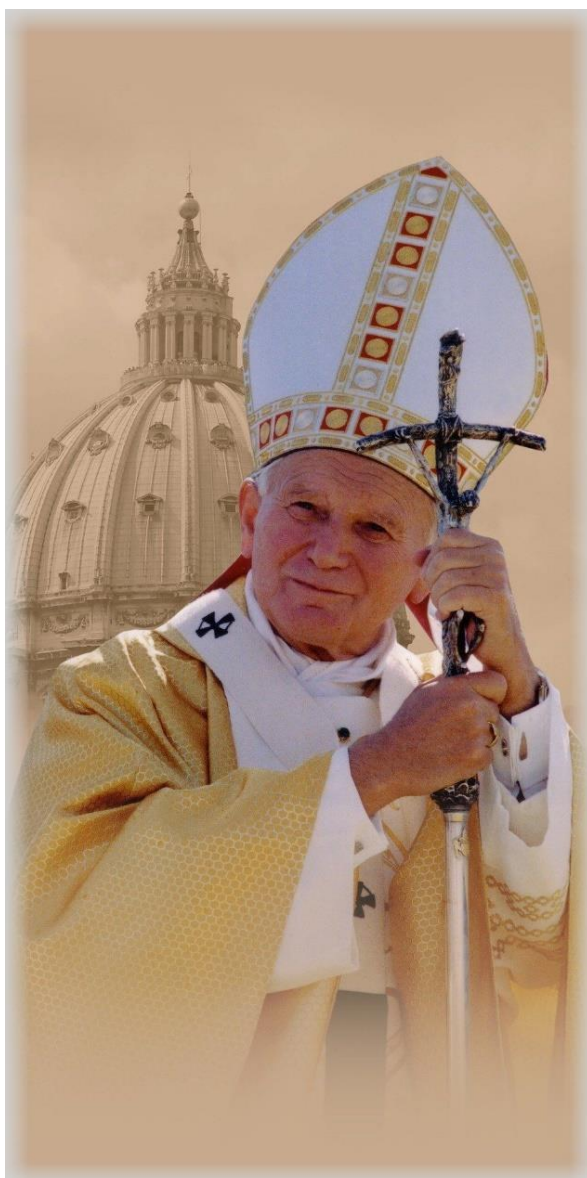
Wielu obecnie porównuje solidarność międzyludzką powstałą w trakcie pandemii koronawirusa, do tej, która narodziła się w sercach Polaków 40 lat temu. To co dziś się dzieje dotyka zarówno tych, którzy pamiętają historyczny zryw solidarności, jak również ludzi młodych, którzy w obecnej sytuacji samodzielnie mierzą się z wartością jaką jest solidarność z innymi.

W tym wyjątkowym dniu, niech jednym i drugim pomocne będą słowa Jana Pawła II kierowane z troską do nas wszystkich, również te zawarte w poniższych fragmentach Jego homilii.

Fragment przemówienia papieża Jana Pawła II do ludzi morza. Gdynia, 11 VI 1987 r.

Wezwanie mórz spotyka się z losami wszystkich ziem zamieszkanymi. Nie tylko rozdziela te ziemie i utrzymuje w oddali, w odległości – ale także łączy. Tak. Morze mówi człowiekowi o potrzebie szukania się nawzajem. O potrzebie spotkania i współpracy.

O potrzebie solidarności. Międzyludzkiej i międzynarodowej. Jakże doniosły jest fakt, że to właśnie słowo „solidarność” zostało wypowiedziane tutaj, nad polskim morzem. Że zostało wypowiedziane w nowy sposób, który równocześnie potwierdza jego odwieczną treść.



Czyż przyszłość człowieka na całej ziemi, pośród wszystkich lądów i mórz nie przemawia za potrzebą tej właśnie treści? Czy świat – wielka i stale rosnąca rodzina ludzka – może trwać i rozwijać się wśród rosnących przeciwieństw Zachodu względem Wschodu? Północy względem Południa? A tak właśnie jest podzielony i zróżnicowany nasz współczesny świat.

Czy przyszłość, lepsza przyszłość, może wyrosnąć z narastania różnic i przeciwieństw na drodze wzajemnej walki? Walki systemu przeciw systemowi, narodu przeciw narodowi – wreszcie: człowieka przeciw człowiekowi! W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo „solidarność”. Dziś płynie ono szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady „wszyscy przeciw wszystkim”, ale tylko wedle zasady „wszyscy z wszystkimi”, „wszyscy dla wszystkich”.

To słowo zostało wypowiedziane tutaj, w nowy sposób i w nowym kontekście. I świat nie może o tym zapomnieć. To słowo jest Waszą chlubą, ludzkie polskiego morza. Ludzkie Gdańska i Gdyni, Trójmiasta, którzy żywo macie w pamięci wydarzenia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Nie możemy w świecie współczesnym iść dalej naprzód, popędzani imperatywem zawrotnych zbrojeń, bo to oznacza perspektywę wojen i samozniszczenia. Właśnie: nie tylko wzajemnego zniszczenia. Zbiorowego samozniszczenia.

I nie możemy iść dalej naprzód – nie może być mowy o żadnym postępie, jeżeli w imię społecznej solidarności nie będą respektowane do końca prawa każdego człowieka. Jeżeli nie znajdzie się w życiu społecznym dość przestrzeni dla jego talentów i inicjatywy. A nade wszystko dla jego pracy.

Tu, nad brzegiem Bałtyku, wypowiadam więc i ja to słowo, tę nazwę „solidarność”, ponieważ należy ono do stałego przesłania społecznej nauki Kościoła. W tym duchu przemawiali ojcowie i teologowie. Stąd się zrodziły encykliki społeczne ostatniego stulecia, a w czasach ostatnich nauczanie Soboru oraz obu współczesnych papieży, Jana i Pawła, między innymi również Janowa Encyklika o pokoju *Pacem in terris*.

Solidarność musi iść przed walką. Wówczas ludzkość może przetrwać. I może przetrwać i rozwijać się każdy naród w wielkiej ludzkiej rodzinie. Bo co to znaczy solidarność? Solidarność to znaczy sposób bytowania w wielości ludzkiej, na przykład narodu, w jedności, w uszanowaniu wszystkich różnic, wszystkich odmienności, jakie pomiędzy ludźmi zachodzą, a więc jedność w wielości, a więc pluralizm, to wszystko mieści się w pojęciu solidarności. Sposób bytowania ludzkiej wielości, mniejszej lub większej, całej ludzkości poszczególnego narodu bytowania **w jedności godnej człowieka**.

Powiedziałem: solidarność musi iść przed walką. Dopowiem: solidarność również wyzwala walkę. Ale nie jest to nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela – i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego. Wtedy bowiem to życie ludzkie na ziemi staje się „bardziej ludzkie”, kiedy rządzi się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością.

Kiedy przed rokiem byłem w Indiach, podszedł do mnie niespodziewanie wnuk wielkiego Mahatmy Gandhiego i powiedział mi: „Dziękujemy ci za twoją Ojczyznę, za Polskę”. Dlaczego tak powiedział wnuk niestrudzonego obrońcy praw człowieka i niepodległości swojego olbrzymiego narodu? Nie pytałem o wyjaśnienie, nie zdążyłem nawet, w tłumie. Jednakże czuję potrzebę podzielenia się tymi słowami z wszystkimi w Polsce – one są do nas wszystkich powiedziane – a zwłaszcza z Wami, ludźmi morza, bo Wy chyba najlepiej znacie drogę do Indii.

Przybywając tutaj, nad morze, do Gdyni i Gdańska, miałem głęboką powinność powiedzenia tego wszystkiego, przeprowadzenia tej podstawowej analizy. Myślę, że nawet gdyby ten papież, który przybył do Was, nie był Polakiem, też musiałby to uczynić. To tak ważne zagadnienie.

Fragment homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II podczas Mszy świętej dla świata pracy. Gdańsk, 12 VI 1987 r.

Przejdźmy jeszcze do drugiego czytania dzisiejszej liturgii. „Jeden drugiego brzemiona noście” – pisze św. Paweł do Galatów (6,2), a słowa te mają wielką nośność. „Jeden... drugiego”. Człowiek nie jest sam, żyje z innymi, przez innych, dla innych. Cała ludzka egzystencja ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy – i wymiar społeczny. Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań. Właśnie z punktu widzenia wspólnoty społecznej musi być dość przestrzeni dla każdego. Jednym z ważnych zadań państwa jest stwarzanie tej przestrzeni, tak aby każdy mógł przez pracę rozwinąć siebie, swoją osobowość i swoje powołanie.

Ten osobowy rozwój, ta przestrzeń osoby w życiu społecznym jest równocześnie warunkiem dobra wspólnego. Jeśli człowiekowi odbiera się te możliwości, jeśli organizacja życia zbiorowego zakłada zbyt ciasne ramy dla ludzkich możliwości i ludzkich inicjatyw – nawet gdyby to następowało w imię jakiejś motywacji „społecznej” – jest, niestety, przeciw społeczeństwu. Przeciw jego dobru – przeciw dobru wspólnemu.

„Jeden drugiego brzemiona noście” – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: **jeden i drugi**, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni – przeciw drugim. I nigdy „brzemię” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy innych. Nie może być walka silniejsza nad solidarność. [Właśnie chcę o tym mówić, więc pozwólcie wypowiedzieć się papieżowi, skoro chce mówić o Was, a także w pewnym sensie za Was.] Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej – rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny.

Gorzej jeszcze: gdy mówi się: naprzód „walka” – choćby w znaczeniu walki klas – to bardzo łatwo – drugi, czy drudzy pozostają na „polu społecznym” przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia – z którymi wspólnie trzeba obmyślać: jak „dźwigać brzemiona”. „Jeden drugiego brzemiona noście”.

Fragment z homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w Sopocie, 5 VI 1999 r.

Człowiek nigdy nie zazna szczęścia kosztem drugiego człowieka, niszcząc jego wolność, depcząc jego godność i hołdując egoizmowi. (...) Czy jest miejsce bardziej stosowne, gdzie by można o tym mówić, jak nie tu, w Gdańsku? W tym bowiem mieście przed dziewiętnastu laty narodziła się 'Solidarność'. Było to przełomowe wydarzenie w historii naszego Narodu i dziejach Europy.

„Solidarność” otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła Mur Berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów II wojny światowej na dwa bloki. Nie wolno nam nigdy tego zatrzeć w pamięci.

To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: „nie ma wolności bez solidarności”. Dzisiaj wypada powiedzieć: „nie ma solidarności bez miłości”. Więcej, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, bez tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, która jest wrażliwa na niedolę innych, która nie szuka swego, ale pragnie dobra dla innych; tej miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania. Jesteśmy wezwani, drodzy bracia i siostry, do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego.

Małgorzata Kaczyńska

Komisja Komunikacji i Rozwoju Związku
Krajowa Sekcja Nauki NSZZ Solidarność

TRZECH UCZONYCH A POCHÓWEK PIERWSZEJ KLASY

Kiedy sięgam po pióro, aby podzielić się myślami z moimi współczesnymi, zastanawiam się, czy ktokolwiek dzisiaj jeszcze czyta. Nie pytam, czy czyta ze zrozumieniem, boć bez tego daru czytanie czytaniem się nigdy nie stanie. A to, że czytać warto, nawet teksty już nienowe, że lektura tekstów sprzed lat kilku albo dekad wielu może być inspirująca, wiadomo nawet z tak zwanego doświadczenia.

Przed niemal stu laty trzech fizyków, N. Timoféef-Ressovsky, K. Zimmer i M. Delbrück, opublikowało przełomowe dzieło z dziedziny genetyki. Dowodzili w nim, że geny są molekułami. Genomom, które do chwili opublikowania pracy jawiły się światu jako abstrakcyjne jednostki bez związku z fizyczną miarą, zaczęto przypisywać naturę materialną. Geny postrzegano od tej chwili jako makromolekuły. Była to rewolucja naukowa.

Ze spotkania krańcowo różnych dziedzin wiedzy wynikało coś, co dla fizyka było niemal oczywiste, natomiast dla genetyka zaskakujące i nie od razu logiczne. Jak wiele przełomowych prac, również i tę pracę doceniono dopiero po pewnym czasie.

Publikację tego przełomowego odkrycia Delbrück nazywał złośliwie „pochówkiem pierwszej klasy”, ponieważ pismo, w którym wyniki badań zostały opublikowane („Wiadomości Towarzystwa Naukowego w Göttingen”), nie było poczytne.



Można więc powiedzieć, używając potocznego wyobrażenia, że nie cieszyło się popularnością u tak zwanego ogółu. Wszystko skończyło się jednak pomyślnie. Ale praca trzech naukowców zyskała uznanie wśród przedstawicieli nauki dopiero po dziesięciu latach. Dzięki Erwinowi Schrödingerowi, który oparł zasadniczą część swej pracy o naturze życia („Czym jest życie?”) na zaproponowanym przez Delbrücka modelu genu. Dzięki Schrödingerowi pokolenie młodych fizyków uzyskało dostęp do wyników przełomowej pracy trzech uczonych.

Z podobnym zjawiskiem spotykamy się współcześnie. Spotkania, debaty, publikacje nie zawsze znajdują zrozumienie u publiczności. Publiczność, to znaczy w znacznej części tak zwany „ogół”, domaga się czegoś chwytliwego, atrakcyjnego. Niekontrolowana próba dostosowania przekazu do potrzeb takiego ogółu może być dramatyczna w skutkach. Bo ten przekaz, już dostosowany, mający dać ogółowi poczucie dobrostanu, staje się odmienny od myśli pierwotnej. Myśli zasadniczej i niezniekształconej. Na przykład myśli, której istotą jest wskazanie na wspólnotowość, na całość. Nie na jej fragmenty. Kiedy tekst czytamy ze zrozumieniem, to również zwracamy uwagę na jego całość. Na jego przekaz. Sens. Nie na poszczególne słowa czy sylaby. One budują cały przekaz. Ale ten przekaz jest już zdecydowanie czymś innym niż jego budulec.

Z przywołanego powyżej doświadczenia trzech naukowców wynika dość wyraźnie, że przekaz określonej treści, informacji odbywa się w sposób zorganizowany. I nawet kiedy chodzi o epokowe odkrycie, nie zawsze trafia ono od razu do szerszego kręgu odbiorców. Potrzebna jest współpraca. Potrzebna jest zdolność tworzenia więzi i współdziałania z innymi. Umiejętność pracy w grupie na rzecz osiągnięcia wspólnych celów. Umiejętność zespołowego wykonywania zadań i wspólnego rozwiązywania problemów. Spełnienie tego warunku zwiększa prawdopodobieństwo rozpowszechnienia treści, jej dotarcia do odbiorcy, a w konsekwencji także dotarcia zawartego w niej przesłania. Oczywiście taka sytuacja może się wydarzyć tylko wtedy, kiedy stanowiący jej podstawę akt komunikacji nie jest komunikacją autora z samym sobą. Potrzebni są czytelnicy. Przejawiający inicjatywę. Biorący żywy udział w tym akcie.

Co może zrobić człowiek, o ile uczestniczy w tym procesie? Może próbować spełnić swoje zadanie. Może stworzyć wartość z zasobów, które znajduje w życiu. A ponieważ znajduje je w sobie, może je w sobie zamknąć. W obawie przed tym, że w przeciwnym razie rozproszy to, co ma. Ale to byłaby postawa przeciwspołeczna. Może również próbować wyjść poza zamknięcie w sobie. Może spojrzeć wokół siebie. Rozpoznać potrzeby. Swoje i drugiego człowieka.

Czy należy być obojętnym na los drugiego człowieka? Czy wolno widzieć w nim jedynie konkurenta, który może być przeszkodą na drodze do celu? Celem powinno być raczej widzenie szerokie. Widzenie w dal. Dzisiaj i jutro. Różnica między tymi dwoma stanowiskami jest w istocie niewielka. I wymaga wnikliwości, żeby ją dokładnie uchwycić. Wydaje się, że warto zdobyć się na tę wnikliwość. W przeciwnym razie pozostanie jakaś wielka ucieczka. Choć oczywiście są osoby, które żyją w tym świecie, co my. I nigdzie nie uciekają. Zatem nie, nie będzie to ucieczka przed sobą samym. Ucieczka przed odpowiedzialnością? Raczej ucieczka przed czymś, albo raczej przed kimś w sobie.

Zderzenie dwóch różnych poglądów może rodzić konflikty. Powstaje wówczas sytuacja konfliktowa. Nie lubimy takich sytuacji. Obawiamy się ich. Wolimy raczej sztuczny uśmiech. Maskę. Nie lubimy ryzyka narażania się na ostracyzm. Wykluczenia. Ale przecież konfliktowość jest wbudowana w strukturę demokracji. Upowszechnienie tej demokratycznej zasady może przynieść w zasadzie dobre skutki. Dobre dla demokracji, jej wartości. Dobre także dla jej uczestników. Czyż demokracja nie jest zinstytucjonalizowanym konfliktem społecznym? Problem jedynie w tym, do czego ten konflikt prowadzi. Jakie są jego konsekwencje. Konflikt narasta, gdy jego uczestnicy są zdania, że ich interesy, choć mają reprezentantów, nie znajdują odzewu po stronie tych, którzy oficjalnie sprawują władzę. W konsekwencji może narastać poczucie niezadowolenia. To poczucie bierze się z poczucia niezadowolonych, że nie znajdują zastosowania zasady sprawiedliwości jako zasady podziału.

Dupreél, a szerzej potem Perelman, wskazywał, że zasady sprawiedliwości rozdzielczej lokują się na dwóch różnych piętrach. Na jednym piętrze znajdują się dyrektywy wskazujące, według jakich kryteriów należy podziału dobra i zła dokonywać, na drugim piętrze lokuje się zasada dotycząca tego, w jaki sposób należy owe dyrektywy stosować. Arystoteles żądał trzymania się w rozdziałach dóbr pewnej proporcji, poczytując, że gdy ludzie nie są jednakowi, nie powinni jednakowych rzeczy otrzymywać a gdy są jednakowi, nie powinni być niejednakowo obdzielani. Idzie tu o jednakowość czy niejednakowość pod jakimś dla danej sprawy istotnym względem. Kazimierz Ajdukiewicz twierdził, że nikomu nie należy się nic z tego tylko tytułu, że to właśnie on a nie kto inny. Treść tej zasady jest skromna – jak pisał dalej tenże autor – stanowi ona jednak rdzeń poczucia sprawiedliwości, ten jego składnik, który chyba zawsze w poczuciu sprawiedliwości wszystkich ludów i wszystkich czasów się znajdował, a którego brak świadczy o zupełnym zaniku wszelkiego poczucia sprawiedliwości moralnej.

Rafał Szubert

Incommunicabilis

Człowiek jako osoba wyraża się w formach kruchych. Zdaje się przelotnych. Ale mimo tej pozornej kruchości widoczna jest ta charakterystyczna cecha pracy ducha osoby ludzkiej. Nie można tej cechy wyrugować, wydziedziczyć, zamienić na coś innego. Jest ona znakiem. Trwa tak długo, jak długo pamiętamy o jej treści i o jej znaczeniu. Jej skutki zależą od zaangażowania człowieka w życie. Tylko wówczas człowiek może mieć władzę. Przede wszystkim władzę nad sobą samym. Obecność tego znaku w życiu wyznacza horyzont, który jest sferą, otoczeniem działań człowieka jako osoby. Ten horyzont nie jest dekoracją, która ma sprawiać jedynie wrażenie głębi. Bo życie nie jest teatrem. „Każdy kto chce władać państwem, narodem, kościołem, czy rodziną, musi naprzód nauczyć się władać sobą. Każdy, kto chce by naród był mocny, musi się sam o moc postarać. By naród żył w miłości, musi sam umieć miłować. By naród był w jedności i pokoju, musi sam być jednością w sobie, opanowany wewnętrznie, pełen wewnętrznego pokoju. Człowiek bez pokoju nikomu pokoju nie da. Człowiek bez miłości, miłości nie udzieli.” (Stefan kard. Wyszyński).

Człowiek jest podmiotem i celem pracy. Nie powinien być narzędziem produkcji. W tym kontekście ważną funkcję pełnią związki zawodowe. Doniosłość związków zawodowych wynika z tego, że są one istotnym czynnikiem walki o sprawiedliwość społeczną. Rolę związków zawodowych w szerokim kontekście praw człowieka podkreślał Jan Paweł II (Jan Paweł II, *Laborem exercens*). Wiele spośród uprawnień przysługujących człowiekowi pracującemu zostało proklamowanych przez instancje międzynarodowe. Poszczególne państwa dają ich gwarancję wobec swoich obywateli w zapisach praw i norm postępowania. „Prawa ludzkie wynikające z pracy mieszczą się w szerszym kontekście tych właśnie podstawowych praw osoby.” (Jan Paweł II, *Laborem exercens*.)

Jeżeli dzisiaj zauważamy, że dzieje się inaczej, że następuje odchodzenie od tych praw podstawowych człowieka, warto podejmować działania. Działania w obronie zagrożonego człowieczeństwa. Działania dla dobra człowieka. Nie da się wytłumaczyć wszystkich uciążliwości, które niesie nam dzień powszedni, dynamiką zmian systemowych. Dynamikę tych zmian systemowych możemy uznać za dobrą tylko wówczas, gdy za dobre można uznać skutki tych zmian dla człowieka. W żadnym razie nie wolno w ich wyniku akceptować uprzedmiotawiania człowieka. Nie wolno sprowadzać wartości człowieka do wartości kolumny znamionującej wygenerowany zysk lub wygenerowaną stratę. Nie wolno tłumaczyć człowiekowi, że pieniądze nie są wszystkim, ale że wszystko bez pieniędzy staje się niczym. Taka zasada bez innych odniesień jest niezwykle niebezpieczna. Dlatego należy połączyć ją ze szczególnie dzisiaj potrzebnym znakiem, znakiem przywiązania do wartości personalistycznych, w których centrum jest człowiek jako osoba. Znakiem, który otwiera nam oczy na potrzeby ludzi żyjących w nędzy i zepchniętych na margines społeczny. Tym znakiem jest Miłość. Jest to ważne dlatego, że człowiek zmaga się dzisiaj z nowymi formami niewolnictwa, bardziej podstępny niż te, które znane są z przeszłości. Nie można wykluczyć, że dzieje się tak, bo dla nazbyt wielu ludzi wolność, wolna wola pozostają pojęciami bez treści. Tak jak idea. Jak solidarność. Solidarność, która nie potrzebuje wroga lub przeciwnika, aby się umacniać i rozwijać. Solidarność, która zwraca się do wszystkich, a nie przeciwko komukolwiek. Solidarność, która za podstawę swojego etosu przyjęła dwie zasady: zasadę odniesienia do człowieka i jego losu, oraz zasadę „zło dobrem zwyciężaj”. Obie te zasady są po dziś dzień wyraźnymi kryteriami życia moralnego. (por. Tischner, *Nieszczęsny dar wolności*). Jest bardzo ważne, aby te zasady nie zostały wyrugowane z kanonu ogółu praw właściwych człowiekowi. Warunkiem wcielenia w życie tych zasad jest przyjęcie przez człowieka postawy refleksyjnej, która przejawia się w tym, że „człowiek działając wybiera, co chce uczynić. Władza ta nazywa się wolną wolą.” (Karol Wojtyła, 1962: 14).

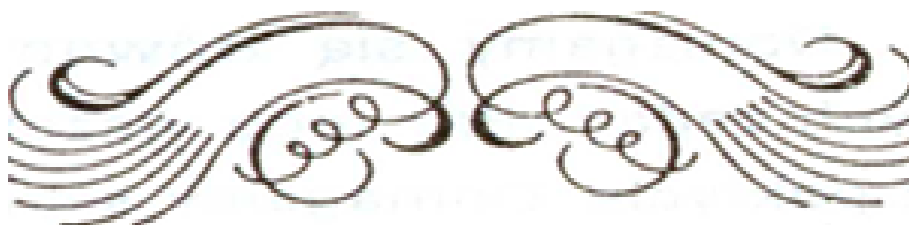
Wolna wola nie jest kategorią transcendentną, nie jest zewnętrzna wobec człowieka. Jest immanentną cechą egzystencji człowieka. Stąd właśnie bierze się jej znaczenie w samorealizacji, w samourzeczywistnianiu się człowieka jako istoty duchowej, to znaczy takiej, która posiada swe życie wewnętrzne, wyrażające się w myśleniu pojęciowym. Ta samorealizacja nie sprzeciwia się ani prawu naturalnemu, bo z niego czerpie inspirację, ani prawu

pozytywnemu, bo uznana została przez nie jako nadrzędny motyw, za sprawą którego człowiek może wpływać na charakter swojej aktywności, może spełniać możliwości i urzeczywistniać swój osobisty potencjał.

Naprawa stanu, który odczuwamy jako nad wyraz zły, powinna rozpocząć się od przywrócenia słowom ich właściwych, nieodwróconych znaczeń. Człowiek pracy nie powinien mieć obaw, że przy ocenie zasłużyć może jedynie na miano „trudnego przypadku natury dyscyplinarnej”. Na represje w formie rujnowania kariery, zdrowia czy finansów. Takie obserwacje nie biorą się z urojeń. Nie wyrastają z fantazmatów. Przyczyną tych obserwacji są fakty. Fakty, których dostrzeżenie możliwe jest dzięki zachowaniu wrażliwości w odbiorze rzeczywistości. Przeciwno tej wrażliwości zwrócone są liczne działania uzurpatorów jedynej racji. Działania ośmieszające. Szydzące. Dążące do osłabienia lub wyeliminowania niepożądanych aktualnie spostrzeżeń. Człowiek może zatracić zmysł prawdy, jeżeli za często posługuje się kłamstwem i jeżeli kłamstwo staje się narzędziem jego walki. „Ostatecznie ludzie często posługujący się kłamstwem nie tylko zatracają zmysł prawdy i sprawiedliwości, ale własne kłamstwo wciąż powtarzane uznają w końcu za prawdę. W ten sposób nawet nie dostrzegają, że pierwsi padają ofiarą kłamstwa, któremu służyli.” (Stefan kard. Wyszyński).

Powstrzymanie degradacji człowieka i jego środowiska, ich odrodzenie do życia, zależy moim zdaniem w największym stopniu od tego, w jaki sposób człowiek odnosi się do sfery będącej otoczeniem jego działań. Człowieka charakteryzuje to, że jest bytem rozumnym i jako byt rozumny rozwija swoje dążenia. Poznanie i pożądanie są filarami egzystencji osoby ludzkiej. Jeżeli życie wewnętrzne człowieka koncentruje się wokół prawdy i dobra, to znaczy, że człowiek nie może zrezygnować z wartości prawdy i dobra na rzecz innych wartości. Wartość prawdy i wartość dobra są naturalnymi orientacjami całego człowieka (por. Karol Wojtyła 1962: 13). Człowiek w swoim wnętrzu dokonuje wyboru. Dzięki temu jest taki, jaki jest, i może być tym, kim jest. „W ścisłym powiązaniu z tym charakterystycznym rysem osoby pozostaje druga jej znamienna właściwość. łacina filozofów ujmowała ją w stwierdzeniu, że osoba jest *alteri incommunicabilis* – nieprzekazywalna, nieodstępna. Nie chodzi w tym wypadku o zaznaczenie, że osoba jest zawsze jakimś bytem jedynym i niepowtarzalnym, to bowiem można twierdzić i o każdym innym bycie również, o zwierzęciu, roślinie czy kamieniu. Owa nieprzekazywalność czy też nieodstępność osoby jest najściślej związana z jej wnętrzem, ze samostanowieniem, z wolną wolą. Nikt inny nie może za mnie chcieć. Nikt nie może podstawić swojego aktu woli za mój. Zdarza się, że ktoś czasem bardzo chce, ażebym ja chciał tego, czego on chce. Wówczas najlepiej uwydatnia się owa nieprzekraczalna granica pomiędzy nim a mną, o której stanowi właśnie wolna wola. Ja mogę nie chcieć tego, czego on chce, abym ja chciał – i właśnie w tym jest *incommunicabilis*. Jestem i powinienem być samodzielny w swoich poczynaniach. Na tym założeniu opiera się całe współzycie ludzkie; prawda o wychowaniu i o kulturze do niego się sprowadza.” (Karol Wojtyła 1962: 14).

Rafał Szubert



Ideologia gender szkodzi

Wojciech Pillich

Treść artykułu dotyczy tematu istotnego w mijającym świecie, który znamy sprzed pandemii. Za kilkanaście miesięcy, możliwe, że będziemy odnajdywać się w innej rzeczywistości z nowymi kryteriami wartości i nowymi wyzwaniem. Także dla działalności NSZZ Solidarność. Tekst można potraktować częściowo jako opis niektórych dotychczasowych postaw w obronie podstawowych wartości, mających naukowe uzasadnienie, co rzadko się podkreśla. Na potrzeby dalszych zmagania o realizowanie zasady wolności słowa oraz stosowanie prawa naturalnego. Wątpliwe bowiem jest sążnienie, że obecne i przyszłe wydarzenia skłonią ideologów gender do głębszych refleksji nad godnością człowieka, ludzką naturą. Raczej pozostaną bezrefleksyjni, karmiący się jedynie wrażeniami. Dostrzegają właśnie okazję do rozprzestrzenienia swoich antycywilizacyjnych pomysłów, jakim na przykład jest pojawiający się objaw darwinizmu społecznego: zaliczenia seniorów do ludzi drugiej kategorii, gdy zachorują, już obecnie przeznaczanych do eutanazji⁴ - z epidemiologicznym i ekonomicznym uzasadnieniem,. Wtedy wartość człowieka zależy od jego użyteczności dla państwa, a nie wypływa z samego faktu jego człowieczeństwa.

W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami, a część z nas (jako Krajowa Sekcja Nauki NSZZ Solidarność, w tym Regionalna Sekcja Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność), uczestnikami wydarzeń, które ważą na misji i kondycji etycznej szkolnictwa wyższego i nauki w naszym kraju. Wydarzenia te uwidocznione w sposób jaskrawy, związane są z felietonem prof. Aleksandra Nalaskowskiego⁵ (okres 23.08 – 18.09.2019 r.) z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zajęciami prof. Ewy Budzyńskiej nt. „Międzypokoleniowe więzi w rodzinach światowych” na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (okres 8.01.2019 r. – nadal) oraz mniej nagłościonym wykładem nt. „Homoseksualizm a zdrowie”⁶ na Śląskim Uniwersytecie Medycznym (SUM) w Katowicach. Próby ograniczenia debaty akademickiej związane z przytoczonymi i podobnymi wydarzeniami - opisanymi na przykład w raporcie Ordo Iuris⁷ - oby nie powróciły, gdy konsekwencje pandemii przestaną być głównym tematem debaty. Miejmy nadzieję, że na powrót uznane zdobędą prawdziwe wartości. Pozostaje jednak niepokój ze względu na reakcje gremiów kierowniczych w szkolnictwie wyższym na te przypadki.

Sprawy prof. A. Nalaskowskiego i prof. E. Budzyńskiej, chociaż nie zakończone⁸, są dostatecznie nagłościone i nie wymagają dodatkowego opisu. W przypadku działań podjętych wobec tych profesorów, w ich obronie wystąpiła także Krajowa Sekcja Nauki NSZZ Solidarność⁹, Organizacja Zakładowa NSZZ Solidarność Uniwersytetu

⁴ Gustafson Yngve - Geriatrikprofessor: Det här är aktiv dödshjälp. *Wiele osób starszych nie jest leczonych z powodu covid-19, ale zamiast tego rutynowo podaje się im morfinę oraz midazolam, które hamują oddychanie. ... To aktywna eutanazja, nie mówiąc już nic gorszego.* „Dagens Nyheter”, 2020-05-19. <https://www.dn.se/nyheter/sverige/geriatrikprofessor-det-har-aktiv-dodshjalp/> (2020-05-19)

⁵ Nalaskowski A.: „Wędrowni gwałciciele”, opublikowany 24 sierpnia 2019 na portalu wpolityce.

⁶ <https://wpolityce.pl/polityka/475210-pracownik-uczelnizwolniony-za-wyklad-o-homoseksualizmie>

⁷ Lista najważniejszych ograniczeń wolności akademickiej w Polsce. Instytut na rzecz kultury prawnej Ordo Iuris, Warszawa, 2019. https://ordoiuris.pl/sites/default/files/inline-files/Lista_najwazniejszych_ograniczen_wolnosci_akademickiej_w_Polsce_2.pdf

⁸ W związku z zażaleniem Stowarzyszenia na Rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności” ze stycznia br., w dniu 20. kwietnia br. Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli Akademickich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu uchyliła decyzję Rzecznika Dyscyplinarnego UMK ds. Nauczycieli Akademickich o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego wobec profesora Aleksandra Nalaskowskiego. Postępowanie przeciwko profesor Ewie Budzyńskiej jest ciągle prowadzone przez Rzecznika Dyscyplinarnego UŚ.

⁹ KSN w obronie wolności słowa. List do J. Gowina Ministra NiSW. Wiadomości KSN, nr 9-10/2020.

<https://www.solidarnosc.org.pl/ksn/bulletin/wiadomo-C5-9Bci-ksn-2019-nr-9-10--28282-283-29-.pdf>

Śląskiego i Regionalna Sekcja Nauki Regionu Śl.-Dąbr. NSZZ Solidarność¹⁰. Natomiast podobna sprawa wykładowcy SUM nie mająca takiego rozgłosu, wymaga wyjaśnienia.

W mediach 29 listopada 2019 roku ukazały się informacje, że po doniesieniach środowisk LGBT, SUM rozwiązał współpracę z pracownikiem prowadzącym wykład, na którym jednym z punktów był związek homoseksualizmu z zachorowalnością na AIDS, występowaniem depresji oraz wiekiem życia. Temat wykładu przeprowadzonego w dniu 26 listopada 2020 roku, był kontynuacją cyklu „Uwarunkowania społeczno-kulturowe zachowań związanych ze zdrowiem”. Poruszano w nim problem uzależnień (nikotynizm, alkoholizm, narkomania, dopalacze, seks, internet, uzależnienie od pornografii). Po wspomnianym wykładzie nie było pytań i dyskusji. Wobec medialnej dyskusji, SUM wydał Oświadczenie¹¹ z 29.11.2019 r., w którym stwierdzał, że „treść wykładu jak i literatura nie były zgodne z opisem modułu kształcenia” oraz że podjęto enigmatycznie określone „działania dostosowawcze”. Nie zaprzeczając publikowanym informacjom o zwolnieniu pracownika, jednocześnie zaznaczając, że uniwersytet „nie ogranicza wolności słowa i swobody poglądów”.

W obronie pracownika do władz uczelni wystąpiła Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” SUM (pismem z 9.12.2019 r.). Zwrócono uwagę, że do pierwszej rozmowy na temat wykładu z pracownikiem (z dziekanem wydziału) doszło 3 grudnia ub. r., a więc już po wydaniu Oświadczenia, wskazując, że opracowano je przy braku danych źródłowych pochodzących od wykładowcy, z góry przyjmując wcześniej cytowaną tezę, a także że „wielu studentów uczestniczących w wykładzie solidaryzuje się z osobą wykładowcy, wyrażając ubolewanie z powodu narażenia jej na ataki medialne i naruszenia godności osobistej”. W rezultacie w stosunku do wykładowcy nie podjęto „jakichkolwiek formalnych działań”. Przebieg wydarzeń jednak jest jednym z przykładów aberracji występujących w środowisku akademickim.

Dyskusja, która przetoczyła się w związku z tymi wydarzeniami odstąpiła rozbitcie środowiska akademickiego. Mamy do czynienia ze zjawiskami blokowania dyskusji akademickiej oraz zastraszania wykładowców, gdyż tak są one odczuwane przez ogół środowiska. Równocześnie osoby sprawujące funkcje kierownicze uważają takie postępowanie za właściwe. Ilustracją jest stanowisko Konferencji Akademickich Szkół Polskich (KRASP), opisane w dalszej części. Sprawa prof. A. Nalaskowskiego, przy której pod listem z hasłem „Murem za prof. Aleksandrem Nalaskowskim”, podpisało się ponad 30 tysięcy osób, powinna być „ostrzeżeniem dla rektorów uczelni wyższych, żeby w przyszłości nie robili podobnych głupot”¹². Czy pozostaną oni ponad nastrojami w swoich społecznościach?

Podane przykłady uwidaczniają jak uczelnie dotyka presja „poprawności politycznej”. Wykładowcy prezentujący naturalny pogląd na sprawy życia w rodzinie są atakowani, posądzeni o przedstawianie nienaukowej wiedzy. Dla osób bezpośrednio nie interesujących się tą tematyką, może powstawać wrażenie, że w tej propagandzie jest jakaś część prawdy. Że prawo naturalne i wynikające z niego poglądy, nie mają wsparcia naukowego. Może więc warto poznać jedne z wyników badań skutków ideologii gender, hołdowanej przez niektórych. Badań tych nie można określać jako dawne i nienaukowe. Praca Amerykańskiego Stowarzyszenia Pediatrików¹³, obszernie przytaczająca publikacje naukowe, jednoznacznie stwierdza, że ideologia gender szkodzi dzieciom. Wzywa się rodziców i wychowawców, aby odrzucili linię polityczną uważającą, że zmiana płci za pomocą środków chemicznych czy operacji chirurgicznych jest czymś normalnym. Oto co wynika z wymienionych badań.

W opracowaniu stwierdza się, że seksualność jest obiektywnie biologicznie binarna. Chromosomy XY i XX determinują płć męską i żeńską. Niezwykle rzadkie zaburzenia rozwojowe płci są medycznie rozpoznawalne jako odchylenia od binarnej normy. Osoby takie nie stanowią trzeciej płci. Każdy rodzi się z płcią biologiczną, bez świadomości bycia mężczyzną czy kobietą. Świadomość ta rozwija się i może ulec wypaczeniu przez działania i relacje

¹⁰ Winiarski A.: Wiadomości KSN, nr 1-2/2020, s. 12. <https://www.solidarnosc.org.pl/ksn/bulletin/nr-1-2--28286-n-287-29.pdf>

¹¹ <https://sum.edu.pl/aktualnosci-i-komunikaty-swp/komunikaty-wiadomosci/10849-oswiadczenie-uczelni-29-11-2019r>.

¹² <https://wpolityce.pl/polityka/464425-tylko-u-nas-kulisy-odwieszenia-prof-nalaskowskiego>

¹³ Gender Ideology Harms Children. American College of Pediatricians. August 17, 2016.

od niemowlęstwa do późnego wieku. Osoby identyfikujące się jako "przeciwna płeć" lub "gdzieś pomiędzy" nie stanowią trzeciej płci. Występująca u tych osób „dysforia płciowa” jest uznawana za zaburzenie psychiczne i leczona, co opisuje podręcznik Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (DSM-5)¹⁴.

Dojrzewanie płciowe nie jest chorobą a jego blokowanie może być niebezpieczne, wywołując stan chorobowy, hamując wzrost i płodność. Zdezorientowani przez ideologię gender chłopcy w 98%, a dziewczęta w 88%, po okresie dojrzewania akceptują swoją biologiczną płeć (według DSM-5).

Dzieciom z dysforią płciową, którym podawano blokery płciowe, w późniejszym okresie dojrzewania, będą wymagały hormonów cross-płciowych, które wiążą się między innymi z zagrożeniem chorobami serca, wysokim ciśnieniem krwi, zakrzepami, udarem, cukrzycą i rakiem. Samobójstwa wśród osób dorosłych, które używają hormonów cross-płciowych oraz poddają się operacji zmiany płci, są dwadzieścia razy częstsze, nawet w Szwecji wielce sprzyjającej LGBTQ.

Wykorzystywaniem dzieci jest ich utrzymywanie w przekonaniu, że chemiczna i chirurgiczna przemiana w odmienną płeć jest normalna i zdrowa. Napędza to klientów do „klinik gender”, gdzie otrzymując toksyczne hormony, będą oni narażeni na okaleczenia zdrowych części ciała, gdy dorosną.

O szkodliwości seksualizacji młodzieży traktują także wyniki badań zawarte w innym raporcie Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego¹⁵. Badania wykazały, że dziewczęta narażane na seksualizację - w tym przez media i obrazy - są bardziej niezadowolone z własnego ciała, mają depresje i niższą samoocenę. Powoduje ona samouprzedmiotowanie, zmniejszające zdolności poznawcze i wzbudza wstyd. Nakłaniając do przedkładania wyglądu fizycznego ponad osiągnięcia edukacyjne, ogranicza szanse w ich późniejszym życiu. Raport powołuje się na wyniki badań wielu autorów.

Zachodzi pytanie, jak w świetle przedstawionych wyników badań - będących fragmentem badań wpływu ideologii gender na życie społeczne i zdrowie - ocenić decyzje władz niektórych uczelni, ich ideologiczne zaangażowanie? Od kogo i gdzie należałoby oczekiwać warunków do otwartego omawiania takich problemów? Czy przekazywanie przykładowo zaprezentowanej, naukowo uzasadnionej wiedzy, można ograniczać, a niepodzielanie ideologii gender uważać za karygodne czy nazywać „mową nienawiści”? Jak ocenić sposoby reakcji na opisane przykłady wykładowców – i nie tylko ich – do których można zaliczyć działania rektora UMK, a także Oświadczenie Rektora UAM¹⁶ (czy otrzymując postulowane „merytoryczne argumenty”, wycofa się on ze swojego oświadczenia?) w pełni poparte przez Prezydium KRASP¹⁷ oraz inne podobne stanowiska głównie KRASP. A w takiej postawie rektorów jeszcze utwierdził „*pokładający się jednak Rejtanem*” Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego¹⁸. Może dlatego już jego próba ustawowego wzmocnienia ochrony wolności słowa w uczelniach, została przez KRASP uznana za „*brak zaufania wobec rektorów i krok zmierzający do ograniczenia autonomii uczelni*” oraz skwitowana uogólniającym stwierdzeniem, że „*Uczelnie nie mogą być forum dla dyletantów udających ekspertów w danej dziedzinie.*”¹⁹ Natychmiast nasuwa się pytanie, czy rektorzy jako wykładowców zatrudniali „dyletantów” oraz o misję dydaktyczną uczelni? Pewną nadzieję na rozwiązanie problemu stwarza uchwała Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która zauważa napięcia pojawiające się we wspólnocie akademickiej oraz proponuje, aby

¹⁴ Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders (DSM-5). American Psychiatric Association. (2013).

¹⁵ American Psychological Association, Task Force on the Sexualization of Girls. (2007, 2010). *Report of the APA Task Force on the Sexualization of Girls*. <http://www.apa.org/pi/women/programs/girls/report-full.pdf>

¹⁶ Oświadczenie Rektora UAM z 12 sierpnia 2019 r. <https://amu.edu.pl/wiadomosci/aktualnosci/oswiadczenie-rektora>

¹⁷ https://www.krasp.org.pl/resources/upload/dokumenty/Uchwały/StanowiskoKRASP_UAM.pdf

¹⁸ Z Jarosławem Gowinem rozmawia Jacek Karnowski. Sieci, nr 43/2019.

¹⁹ Uchwała Komisji ds. Komunikacji i Odpowiedzialności Społecznej wyrażająca opinię o braku konieczności powołania „Komisji ds. Wolności Słowa w Systemie Szkolnictwa Wyższego i Nauki”. Załącznik do Stanowiska Prezydium KRASP z dnia 18 lutego 2020 r. w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 28 stycznia 2020 r.

wyłączyć „spośród przewinień dyscyplinarnych wypowiedzi lub publikacje, których forma mieści się w standardach akademickich oraz których treść nie jest sprzeczna z wiedzą naukową”²⁰, jednak odłożono korektę ustawy do jej nowelizacji. A przecież postępowania przeciwko wykładowcom są w toku. Zastanawia to, że ci, którzy mają obowiązek dopilnowania przekazywania perfekcyjnej wiedzy, obniżają wymagania co do uznawania godności człowieka. Czy to przystoi?

Można mieć wątpliwości do samodzielności postaw rektorów, jako przedstawicieli środowiska akademickiego. Zajmują stanowiska w sprawach, w których nie są specjalistami, używając argumentów ideologicznych. Gdyby było inaczej mogliby postępować choćby podobnie jak brytyjska minister ds. kobiet i równości (!), która oświadczyła, że „istotne jest, osobom poniżej 18 roku życia zapewnienie ochrony przed decyzjami, które mogłyby podjąć, a które są nieodwracalne w przyszłości”²¹. Lecz może jest inaczej i organy przedstawicielskie środowiska akademickiego wykażą się męstwem popierając wypowiedzenie ratyfikowanej przez Polskę ideologicznej Konwencji Stambulskiej? Na przykład na 100. urodziny Jana Pawła II, dla potwierdzenia zrozumienia Jego humanistycznego przesłania, przekazywanego na spotkaniach ze środowiskiem akademickim, które tak ochoczo celebrowali ówcześni luminarze nauki.

Problem jednak jest znacznie szerszy niż te wycinkowo przedstawiane czy inne podobne wydarzenia. Obserwując je można dostrzec wdrażanie przewrotu ideologicznego, opisanego przez Tomasa Schumana²² - w pewnym czasie - jednego z jego wykonawców. Jak dotychczas, procesu znacznie bardziej zaawansowanego poza naszym krajem. Obecna sytuacja w tamtych krajach została przepowiedziana przed kilkudziesięciu laty i opisana jako cel agresji ideologicznej. Dostępne, niezbędnie zalecane, zapoznanie się z opisanymi przed kilkudziesięciu laty i wdrażanymi działaniami, pozwala z perspektywy czasu, ocenić trafność i skuteczność prac doprowadzających do rozkładu państw. Będący podstawą działań powolny proces prania mózgow, został podzielony na cztery zasadnicze etapy: „demoralizację”, „destabilizację”, „kryzys” i „normalizację”. Cechy tych etapów zostały szczegółowo opisane w przytoczonej publikacji. Na podstawie opisu i wydarzeń zachodzących w poszczególnych krajach, można przypisać im etap rozkładu ich państwowości. Można ocenić, że proces demoralizacji w niektórych krajach już się zakończył. Powodzenie tego i następnych etapów zapewnia, że większość pracy wykonują sami obywatele, za sprawą braku standardów moralnych. Wtedy dostęp do faktów przestaje mieć znaczenie, z powodu nieumiejętności ich oceny, nie przywiązywania do nich znaczenia. Choć od czasu tamtej publikacji zmieniły się niektóre nazwy i terminy, agresja jest kontynuowana.

Nakładanie ograniczeń na wypowiedzi oraz publikowanie wyników badań jest nawrotem do czasów minionych, wyznawania jedynie słusznej ideologii i wykluczania wykładowców nie akceptujących lewicowych ideologii (który to byłby z wcześniej wymienionych etapów?). Czyżby już tak trudno jest uwolnić spętany umysł. Może przedstawione przykłady uwrażliwią środowisko akademickie oraz skłonią je do refleksji i stosownego działania, koniecznego w nadchodzącym świecie. Środowisko akademickie nie może „abdykować”, ma powinności wobec społeczeństwa. Sceptykom, co do istnienia zagrożenia, można sparafrazować zakład Błażeja Pascala: „jeśli wygrasz/zareagujesz, zyskujesz wszystko, jeśli przegrasz/działanie było zbyt cenne, nie tracisz nic”. Aby przetrwać w tej „ostatecznej walce o umysły i serca”, konieczne jest szerokie przedstawienie problemu oraz przeciwstawienie się agresji już na etapie „demoralizacji”. Później może być za późno. W przedstawionym zakresie spraw, szczególne zadania do wykonania - stawania w obronie „człowieka prostego” - ma także NSZZ Solidarność.

²⁰ Uchwała nr 132/2020 Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 lutego 2020 r. w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 28 stycznia 2020 r.

²¹ Minister for Women and Equalities Liz Truss sets out priorities to Women and Equalities Select Committee. Speech 22.04.2020. <https://www.gov.uk/government/speeches/minister-for-women-and-equalities-liz-truss-sets-out-priorities-to-women-and-equalities-select-committee>

²² Schuman T. (Bezmenow J.): Love Letter to America. W.I.N. Almanac Panorama, Los Angeles 1984. <https://www.economicsvoodoo.com/wp-content/uploads/Yuri-Bezmenov-Love-Letter-To-America.pdf>

Trochę historii. Bitwa o Narwik.

W tym roku, 28 maja, skromnie, bo koronawirus, obchodzono 80 rocznicę bitwy o Narwik. W zmaganiach na północy Norwegii znaczący udział miała Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich.

Tę jednostkę Wojska Polskiego zaczęto formować we Francji, w okresie zimowym roku 1940. Jej szeregi zostały zasilone przez emigrantów z Polski, którzy dotarli do Francji po katastrofie wrześniowej. Początkowo jednostka w ramach sił sprzymierzonych miała być przetrzucona do Finlandii, by wspomóc Finów opierających się agresji sowieckiej. Koncepcja ta przestała być aktualna, ponieważ dzielnie broniący się Finowie zawarli rozejm z ZSRR, ale jednostka była dalej rozbudowywana i dozbrajana. Dowództwo jednostki powierzono płk. Zygmuntowi Bohuszowi-Szyszko. 10 kwietnia żołnierze Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich (SBSP) złożyli przysięgę. Podczas tej uroczystości gen. Władysław Anders powiedział „Spotyka was wielki zaszczyt. Wy, Brygada Podhalańska, będziecie pierwszą wielką jednostką naszej nowej armii polskiej, która pójdzie bić Niemców. Oddaję was do francuskiej dywizji lekkiej. Pojedźcie do Norwegii. Wasza obecność na froncie da mi prawo do zasiadania w Radzie Aliantów...”²³. Brygada została dołączona do alianckiego Korpusu Ekspedycyjnego skierowanego do Norwegii zaatakowanej przez Niemców.



Gen. Z. Bohusz-Szyszko. Foto: nieznanym. Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=14934606>

W toczących się zmaganiach wojennych Narwik miał strategiczne znaczenie, co najmniej z dwóch powodów. Był najdalej na północ wysuniętym portem nie zamrażającym w czasie zimy i był portem wykorzystywanym przez Niemców do odbioru wysoko gatunkowej rudy żelaza ze Szwecji. Ruda żelaza była dowożona do portu w Narwiku transportem kolejowym, a stąd statkami do portów niemieckich. Chodziło także o zapanowanie nad obszarem morza Północnego, co znacznie by utrudniło działania niemieckiej marynarki wojennej i lotnictwa niemieckiego. Wybrzeże Norwegii stanowiło świetną bazę dla niemieckich U-Botów.

Siły niemieckie w północnym rejonie Norwegii liczyły około 5600 żołnierzy. Dowodził nimi gen. Eduard Dietl. Atutem zgrupowania niemieckiego było świetne wyszkolenie piechoty górskiej, doskonała znajomość bardzo trudnego górskiego terenu i rozmieszczenia pól minowych. Desant wojsk alianckich był wielokrotnie liczniejszy. Łącznie 24 tysiące żołnierzy. W skład alianckiego korpusu ekspedycyjnego wchodziły: francuska Brygada Legii Cudzoziemskiej i Brygada Strzelców Alpejskich, angielska Brygada Gwardii Królewskiej i polska Brygada Samodzielna Strzelców Podhalańskich. W tym rejonie działały też jednostki armii norweskiej. Całością wojsk ekspedycyjnych dowodził gen. Béthouart. Działania sił alianckich były wspierane przez ogień artylerii okrętów angielskiej marynarki wojennej. W tej batalii uczestniczyły trzy polskie niszczyciele ORP „Grom”, „Błyskawica” i „Burza”, a jako jednostki transportowe trzy polskie statki: MS Batory, MS Piłsudski i MS Chrobry. Nie poszczęściło się niszczycielowi „Grom”. W pobliżu Narwiku 4 maja został zatopiony przez niemiecki bombowiec. Zginęło 59 marynarzy.

8 maja Polacy zostali przewiezieni do portu w Harstad w północnej Norwegii. Głównym celem ekspedycji było opanowanie Narwiku. Polską Brygadę po wyokrętowaniu włączono w skład I lekkiej dywizji strzelców, dowodzonej przez gen. Bethouarta. (Nieco później gen. Bethouart został dowódcą całości wojsk lądowych atakujących Narwik.) Część SBSP została skierowana w kierunku wschodnim w celu wsparcia innych jednostek alianckich atakują-

²³ Władysław Dec „Wojskowy Przegląd Historyczny”. 4 (36), s. 398-400, 1965. Warszawa: Wojskowy Instytut Historyczny.

cych wojska niemieckie w miejscowościach Bjerkvik i Meby. Opanowanie tych miejscowości, a także następnej, Øjorda, było niezbędne do przygotowania ataku na Narwik. Cel ten został osiągnięty 13 maja. (Szczegółowy opis bitwy o Narwik można znaleźć na stronach: https://pl.wikipedia.org/wiki/Bitwa_o_Narwik oraz http://www.sww.w.szu.pl/index.php?id=bitwa_narwik.)

15 maja Polacy zostali przeniesieni na prawe, południowe, skrzydło. Bataliony I, II i IV skierowano na półwysep Ankenes, gdzie zlurowali walijski batalion gwardii. Trzeci batalion bronił bazy zaopatrzeniowej w Ballangen (południowy zachód od Narwiku). Polacy w ciężkich i dramatycznych walkach opanowali półwysep i miasteczko Ankenes. Wojska sprzymierzone przedarły się na tyły oddziałów niemieckich broniących Narwiku, oddzielając je od reszty zgrupowania gen. E. Dietla. Sytuacja Niemców była beznadziejna.



Przez Lonio17 - Praca własna na podstawie K. Komorowski Boje polskie 1939 - 1945 - Przewodnik encyklopedyczny Bellona, 2009, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=18787765>

W tych dniach dramatycznie zmieniła się sytuacja na froncie w Europie Zachodniej. Oddziały alianckie zostały okrążone w okolicach Dunkierki. Wojska niemieckie opanowywały Francję. Wobec tego zagrożenia postanowiono zrezygnować z dalszych walk w Norwegii i przerzucić zaangażowane tam siły alianckie na ratunek wojsk alianckich broniących Francję. Przerzucenie tam dodatkowych sił nie zmieniło sytuacji. Przyniosło dodatkowe straty ludzkie. Teraz, po wielu latach łatwo snuć rozważania, czy nie bardziej celowe było wyparcie Niemców z Norwegii. Znacznie utrudniłoby to sytuację militarną i gospodarczą Niemiec.

Gen. Bethouart postanowił przed całkowitą ewakuacją wojsk alianckich zdobyć Narwik. W nocy z 27 na 28 maja rozpoczęło się decydujące natarcie na Narwik. Narwik został zdobyty. Zniszczono urządzenia portowe i kolejowe. 2 czerwca rozpoczęła się ewakuacja wojsk alianckich.

Straty polskie: 97 zabitych, 189 rannych, 21 zaginionych i 7 jeńców. Straty niemieckie w obszarze działania sił polskich: 190 żołnierzy, w tym 60 wziętych do niewoli²⁴.

Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich odpływała jako jedna z ostatnich jednostek zdobywających Narwik.

J.S.

WYBRANE WYDARZENIA

1 maja. Święto ludzi pracy.

3 maja. Święto Konstytucji Trzeciego Maja

4 maja. Rusza budowa gazociągu Baltic Pipe. Gazociąg zapewni Polsce dostęp do złóż duńskich na morzu Północnym oraz do projektowanego gazociągu łączącego Norwegię Danię i Szwecję. Rurociąg będzie doprowadzał gaz w okolicy Niechorza. Przewidywane uruchomienie dostaw gazu jest planowane na 2022 rok.

5 maja. Prezydent A. Duda podpisał porozumienie programowe z „Solidarnością” (str. 11).

Marszałek Sejmu E. Witek skierowała do PKW pytanie, czy jest realne przeprowadzenie wyborów w dniu 10 maja oraz zwróciła się do TK o opinię w sprawie przesunięcia terminu wyborów na 18 lub 23 maja.

Niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe (FTK), swym wyrokiem po raz pierwszy przeciwstawił się orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE). Sędziowie uznali, że orzeczenie TSUE ich nie wiąże i „wydaje się obiektywnie samowolne”. (<https://www.dw.com/pl/niemiecki-trybunał-ebc-przekroczył-swoje-uprawnienia/a-53340966>). Już w 2008 r. Roman Herzog, były prezydent Niemiec i były prezes FTK, wołał na łamach "Frankfurter Allgemeine Zeitung": „Zatrzymajcie Trybunał Europejski”. Herzog zarzucił TSUE, że „za pomocą coraz bardziej zadziwiającej argumentacji odbiera państwom członkowskim ich pierwotne kompetencje i masywnie ingeruje w ich porządek prawny”. (<https://www.dw.com/pl/tsue-kontra-ftk-wojna-sędziów-o-ostatnie-słowo/a-53517212>)

Równocześnie jednak, prof. Franz Mayer wykładający prawo europejskie na uniwersytecie w Bielefeld zaleca, aby Komisja Europejska wszczęła postępowanie przeciwnaruszeniowe przeciwko Niemcom, ponieważ w przeciwnym razie mniejsze państwa członkowskie mogłyby odnieść wrażenie, że podobnie jak największe państwo członkowskie, mogą sobie pozwolić na tego typu roszczenie.

6 maja. W TVP odbyła się debata kandydatów na stanowisko prezydenta RP. Wystąpiło dziesięciu pretendentów: Robert Biedroń, Krzysztof Bosak, Andrzej Duda, Szymon Hołownia, Marek Jakubiak, Małgorzata Kidawa-Błońska, Władysław Kosiniak-Kamysz, Mirosław Piotrowski, Paweł Tanajno, Stanisław Żółtek. Który z kandydatów najlepiej się zaprezentował? Opinie są bardzo rozbieżne, ale najczęściej wyróżniani są: A. Duda, S. Hołownia i K. Bosak.

W godzinach wieczornych w siedzibie PiS odbyły się rozmowy czołowych osobistości partii tworzących Zjednoczoną Prawicę. Propozycje J. Gowina w sprawie organizacji wyborów prezydenckich (brak zgody na majowy termin wyborów) groziły rozbiciem jednolitego frontu Zjednoczonej Prawicy, a w konsekwencji utratą większości parlamentarnej. Doszło do uzgodnienia wspólnego stanowiska PiS i Porozumienia. Ponieważ wybory 10 maja się nie odbędą, przewiduje się, że Sąd Najwyższy orzeknie nieważność wyborów, co upoważni marszałka sejmu do wyznaczenia kolejnego terminu wyborów. Uzgodniono, że w jutrzejszym głosowaniu w sejmie zostanie przyjęta ustawa o głosowaniu korespondencyjnym, a następnie zostaną do niej wprowadzone odpowiednie zmiany.

²⁴ http://www.sww.w.szu.pl/index.php?id=bitwa_narvik

300 mln zł na skuteczne rozwiązania w walce z pandemią. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wspiera biznes i naukę w kreowaniu bezpiecznej przyszłości <https://www.gov.pl/web/nauka/300-mln-zl-na-skuteczne-rozwiazania-w-walce-z-pandemia-ncbr-wspiera-biznes-i-nauke-w-kreowaniu-bezpiecznej-przyszlosci>

7 maja. Sejm przyjął ustawę o głosowaniu korespondencyjnym. (Odrzucił veto senatu.)

Ugrupowania opozycyjne, które dotąd protestowały przeciwko wyborom majowym, teraz są oburzone, że wybory nie odbędą się w dniu 10 maja. Oburzone są także faktem dogadania się J. Gowina z Prawem i Solidarnością. Wł. Czarzasty uchylił rąbka tajemnicy rozmów prowadzonych przez ugrupowania opozycyjne z Jarosławem Gowinem. Wymienił pięć punktów, które miały być zrealizowane:

- ustawa o głosowaniu korespondencyjnym miała być odrzucona,
- wybory miały być przesunięte o rok,
- miał być ogłoszony stan klęski żywiołowej,
- J. Gowin miał zostać marszałkiem sejmu,
- miało być zagwarantowane rozwalenie rządów PiS.

Tak się nie stało. Przestrzegają przed prowadzeniem pertraktacji z J. Gowinem.

9 maja. Trwają obrady Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego. Zgromadzenie ma wybrać pięciu kandydatów na stanowisko prezesa Sądu Najwyższego. Po dwóch dniach blokowania obrad poprzez zgłaszanie rozmaitych wniosków, prawdopodobnie udało się wybrać komisję skrutacyjną. Dalsze obrady przełożono na wtorek (12 maja).

Były prezydent RP Bronisław Komorowski powiedział, że na miejscu J. Gowina, „zawsze w ciemnych zaułkach bym się oglądał za siebie”.

10 maja. Dziesiątego maja miały być wybory. Wybory się nie odbyły. Do dziesiątego maja opozycja krytykowała rząd za próby zorganizowania wyborów w maju i dość skutecznie uniemożliwiła przeprowadzenie przygotowań do wyborów.

Państwowa Komisja Wyborcza podjęła uchwałę, w której stwierdziła, że w zarządzonych wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej brak było możliwości głosowania na kandydatów i podaje, że proces wyborczy dotyczący wyborów zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. został zakończony. W terminie 14 dni od opublikowania uchwały Państwowej Komisji Wyborczej w Dzienniku Ustaw marszałek Sejmu zarządzi nowe wybory. Muszą się one odbyć w ciągu 60 dni od dnia zarządzenia wyborów.

11 maja. Ugrupowania opozycyjne zaczynają krytykować rząd za brak wyborów w dniu 10 maja.

12 maja. Gwałtowny wzrost zachorowań na Górnym Śląsku. W ciągu doby w kraju wykryto koronawirusa u 595 osób, w tym na Śląsku u 492. Większość zakażonych to górnicy. Wstrzymano wydobywanie węgla w pięciu kopalniach.

Sejm przyjął ustawę o głosowaniu w wyborach prezydenckich. Głosowanie będzie odbywać się w lokalach wyborczych, ale zgodnie z życzeniem obywateli może głosować w trybie korespondencyjnym. Kandydaci uprzednio zarejestrowani, po ponownym zgłoszeniu, zostają uznani jako kandydaci zarejestrowani na kolejny termin wyborów, który zostanie podany przez marszałka Sejmu. Będzie można też zgłaszać nowych kandydatów.

Prezydent RP zatwierdził nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Przeszła obowiązywać Strategia poprzednia, wydana w 2014 roku.

13 maja. Premier Mateusz Morawiecki poinformował o kolejnym, trzecim etapie łagodzenia ograniczeń wprowadzonych w związku z epidemią koronawirusa. W szczególności swe usługi mogą świadczyć zakłady gastronomiczne i fryzjerskie, pod warunkiem przestrzegania wskazań sanitarnych. Luzowanie ograniczeń dotyczy także: niektórych zajęć z uczniami, wskazanych zajęć na studiach, dopuszczalnej liczby osób znajdujących się w środkach komunikacji, a także w kościołach. Trzeci etap będzie obowiązywał od 18 maja br.

14 maja. Małgorzata Kidawa-Błońska rezygnuje z kandydowania na urząd Prezydenta RP. Nowym kandydatem Platformy Obywatelskiej ma być Rafał Trzaskowski, obecny prezydent Warszawy.

18 maja. Setna rocznica urodzin Karola Wojtyły, papieża, św. Jana Pawła II. (Str. 15)

19 maja. Jak podaje szwedzki dziennik „Dagens Nyheter” - wielu osobom starszym z zapaleniem płuc rutynowo podaje się morfinę oraz midazolam, które hamują oddychanie. „To jest aktywna eutanazja, jeśli nie coś gorszego” - twierdzi Yngve Gustafson, profesor geriatry z Uniwersytetu w Umei.

<https://www.dn.se/nyheter/sverige/geriatrikprofessor-det-har-ar-aktiv-dodshjalp/>

20 maja. TVP wyemitowała film Latkowskiego pt. „Nic się nie stało”. Jest to protest przeciwko obojętności wobec pedofilii. W filmie przykładem takich postaw jest sopocka „Zatoka Sztuki”. To ekskluzywny lokal licznie odwiedzany przez celebrytów z całej Polski. Licznie także odwiedzany przez dziewczynki w wieku poniżej szesnastego roku życia. Przytoczona jest tragiczna historia 14 letniej dziewczynki zgwałconej przez „wyszukiwacza nastolatek”. Dziewczynka popełniła samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Każdy powyżej 18. roku życia staje się dawcą narządów, o ile nie wyrazi pisemnego sprzeciwu. Takie jest nowe prawo w Anglii. Od 2015 roku „domniemana zgoda” na dawstwo obowiązuje w Walii, natomiast od marca 2021 roku ma być wprowadzona w Szkocji. W Irlandii Północnej ma dalej obowiązywać zgoda osoby lub upoważnionych przez nią dwóch przedstawicieli. <https://www.organdonation.nhs.uk/uk-laws/organ-donation-law-in-england/>

23 maja. W Lublinie trwają prace nad lekiem na Covid-19 opartym na bazie osocza ozdrowieńców.

Po perypetiach sędziowie Sądu Najwyższego wybrali 5 kandydatów na stanowisko pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. („Starzy” sędziowie stosowali obstrukcję utrudniającą sprawne przeprowadzenie obrad Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego. Prowadzący obrady Kamil Zaradkiewicz, powołany do pełnienia obowiązków Pierwszego Prezesa SN do czasu powołania następcy Małgorzaty Gersdorf, złożył rezygnację z tej funkcji.) Najwięcej głosów uzyskał sędzia Włodzimierz Wróbel (50 głosów). Sędzia Małgorzata Manowska uzyskała 25 głosów. Pozostali wybrani do tej piątki mieli poparcie rządu kilku głosów.

25 maja. W komisji wolności obywatelskich Parlamentu Europejskiego odbyła się debata na temat praworządności w Polsce. Większość deputowanych oceniła, że władze w Warszawie postępują niezgodnie z unijnymi wartościami. Postępuje dążenie do naruszania przez Polskę zasad praworządności. Stwierdzono, że pod tym względem sytuacja w Polsce ulega pogorszeniu, dlatego Komisja Europejska i Rada UE powinny podjąć stanowcze działania.

Prezydent RP A. Duda powołał Małgorzatę Manowską na stanowisko Pierwszego Prezesa Sadu Najwyższego.

27 maja. Od 1 czerwca rozpoczyna się IV etap łagodzenia wprowadzonych ograniczeń. Zniesiony zostaje obowiązek zakładania maseczek na otwartej przestrzeni, a także zostaje zniesiony limit osób przebywających w sklepach i punktach gastronomicznych, i w kościołach, ale trzeba zakrywać usta i nos. Mogą być otwierane teatry i kina, lecz przy ograniczeniu o połowę liczby dostępnych miejsc. Na przyjęciach weselnych może uczestniczyć do 150 gości i nie ma obowiązku noszenia maseczek. Będą otwarte siłownie i kluby fitness.

28 maja. Przewodniczący trzech partii prawicowych: Jarosław Kaczyński (PiS), Zbigniew Ziobro (Solidarna Polska) oraz Jarosław Gowin (Porozumienie) – ogłosili wspólne oświadczenie ws. wyborów prezydenckich: „Jedyny możliwy termin wyborów prezydenckich to 28 czerwca”. Jest to reakcją na podejmowane przez opozycję rozmaite próby odłożenia wyborów na bliżej nieokreślony termin. Takie działania mogłyby doprowadzić do paraliżu państwa.

29 maja. Komisja Europejska proponuje przeznaczyć 750 mld euro na odbudowę gospodarki państw dotkniętych epidemią koronawirusa, w tym Polska może liczyć na 63,8 mld euro (w grantach i pożyczkach). Z krajowego systemu wsparcia gospodarki już wypłacono przedsiębiorcom 50 mld zł.

Sejm odrzucił wniosek opozycji o wotum nieufności dla wicepremiera Jacka Sasina.

30 maja. Z przylądka Canaveral na Florydzie wystartowała rakietą Falcon 9 z kapsułą Dragon z dwoma astronautami i dinozaurom. Zadaniem rakiety jest dotarcie do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej.

Po raz pierwszy zastosowano raketę wyprodukowaną przez firmę prywatną SpaceX należącą do miliardera i wizjonera Elona Muska. (Jego celem jest m.in. kolonizacja Czerwonej Planety.) Segment główny rakiety po oddzieleniu od kapsuły wylądował na platformie barki na oceanie. Jest to po dziesięcioletniej przerwie pierwszy start rakiety kosmicznej z terenu USA. Stany Zjednoczone po wycofaniu wahadłowców korzystały z raket rosyjskich.



Zmarł Jerzy Pilch uznany pisarz i felietonista. Przez wiele lat był związany z „Tygodnikiem Powszechnym”. Jego najbardziej znane powieści to: „Bezpowrotnie utracona leworęczność” i „Pod Mocnym Aniołem”. Fot. Adam Kumiszczka - Praca własna, CC BY 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=4350752>

1 czerwca. Ocenia się, że w Polsce tarcze antykryzysowe ochroniły około 5 milionów miejsc pracy. Przedsiębiorcy i strona rządowa są zaniepokojeni, że w Warszawie wyjątkowo opieszale są rozpatrywane wnioski przedsiębiorców o wsparcie finansowe ze strony państwa. Prezydent Warszawy R. Trzaskowski odpiiera zarzut: „jeżeli chcecie pomagać przedsiębiorcom, to róbcie to sami”.

W ubiegłym tygodniu podczas protestów w Minneapolis interweniujący policjanci zabili czarnoskórego protestanta George'a Floyd'a. Stało się to powodem zamieszek w większości miast Stanów Zjednoczonych. Palone są samochody, trwa rabunek sklepów. Według D. Trumpa inicjatorem zamieszek jest lewacka organizacja Antifa.

3 czerwca. Marszałek Sejmu E. Witek ogłosiła termin wyborów prezydenckich. Wybory odbędą się w niedzielę, 28 czerwca 2020 roku. Termin zbierania podpisów poparcia nowych kandydatów upływa z dniem 10 czerwca.

4 czerwca. Premier M. Morawiecki, uwzględnił propozycję Prezydenta RP i wystąpił do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie wotum zaufania dla swojego rządu. Po debacie, Sejm większością głosów udzielił poparcia obecnie rządzącej ekipie rządowej. Podczas popołudniowych obrad Sejmu rozpatrywano wniosek opozycji o odwołanie ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego. Wniosek został odrzucony. Obrady Sejmu były jak zwykle, burzliwe. Prezydent A. Duda zgłasza propozycję wprowadzenia dodatku „solidarnościowego”. Byłaby to kwota w wysokości 1400 zł wypłacana przez trzy miesiące osobom, które utraciły pracę. Szacuje się, że taki zasiłek trafiłby do 200 tysięcy osób.

6 czerwca. Podobno D. Trump ma zamiar zmniejszyć o około 9 tysięcy liczebność kontyngentu wojskowego USA w Niemczech. Spekuluje się, że te jednostki mogą być przesunięte do Polski i Rumunii.

R. Trzaskowski zapowiedział, że będzie wypalał żelazem, to co wprowadził PiS.

8 czerwca. 270 tysięcy uczniów przystąpiło do egzaminu maturalnego. Dziś, w poniedziałek, odbywa się egzamin z języka polskiego. Szkoły zadbały o zachowanie reguł sanitarnych.

Największe ogniska zarażeń koronawirusem są na Śląsku, w kopalniach. Zdarzają się także w innych regionach Polski. W łódzkim są trzy ogniska. Podjęto decyzje o wstrzymaniu, na okres trzech tygodni, wydobywania węgla w 12 kopalniach.

Prezydent A. Duda zapowiedział wprowadzenie bonu turystycznego w wysokości 500 zł na każde dziecko, do wykorzystania na usługi turystyczne. Będzie to jednoczesne wsparcie rodzin i instytucji świadczących usługi turystyczne.

W południowej Polsce gwałtowne burze dokonały wielu zniszczeń. W miejscowości Kaniów, koło Bielska-Białej trąba zerwała dachy z kilku domów.

9 czerwca. Zgłoszono listy osób popierających kandydaturę R. Trzaskowskiego na prezydenta Polski. Listy zgłoszeń podpisało ponad 1,6 mln osób.

10 czerwca. Prezydent RP Andrzej Duda podpisał Kartę Rodziny. Polska otwiera granice z dnia 12 na 13 czerwca. Wznawiane zostaną także loty do krajów UE, od dnia 16 czerwca.

11 czerwca. Boże Ciało. Tym razem tylko sporadycznie odbywały się procesje uliczne. Najczęściej były to procesje wokół kościołów. W Polsce ta tradycja utrzymuje się od 700 lat. Pierwsza procesja Bożego Ciała szła ulicami Krakowa w 1920 roku.

W Warszawie, przed Pałacem Prezydenckim, środowisko LGBT zorganizowało „tęczowe disco”. Grupa Wyszehradzka przyjęła wspólne stanowisko w sprawie Funduszu Odbudowy UE.

12 czerwca. Państwowa Komisja Wyborcza podała informacje o 11 kandydatach chcących ubiegać się o fotel prezydenta RP. Są to: Robert Biedroń, Krzysztof Bosak, Andrzej Duda, Szymon Hołownia, Marek Jakubiak, Władysław Kosiniak-Kamysz, Mirosław Piotrowski, Paweł Tanajno, Rafał Trzaskowski, Waldemar Witkowski i Stanisław Żółtek.

* * *



Wakacje! Przy ognisku też piknie!

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia poprawek, skracania oraz rezygnacji z opublikowania pracy bez podania przyczyn. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” i Redakcja Wiadomości KSN nie ponoszą odpowiedzialności za treść prac i osobiste poglądy autorów. Polemika z autorami możliwa jest przez przesłanie listu do Redakcji.

Wiadomości KSN Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Małgorzata Kaczyńska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczęński,

opracowanie techniczne: Ewa Sobieszczęńska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: ksn@solidarnosc.org.pl ; strona www: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN on-line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>